Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 23. — ROK XXXVII.

SRODA

29. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 = KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. = ADMINISTRACJA NR. 3344. = DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Zadużo sum dyspozycyjnych!

P. minister Zaleski twierdzi, że bez funduszu dyspozycyjnego, wynoszącego 7.2 milj. zł. i funduszu propagandowego w kwocie 5.2 milj. złotych urzędować tak sprawnie, jak dotąd, nie może. Wartoby tę wiadomość zakomunikować jego kolegom z Ligi Narodów, pp. Briandowi, Beneszowi, Grandi'emu i zapytać ich, jak oni z funduszami o wiele mniejszymi umieją z powodzeniem kierować polityką zagraniczną swych krajów. P. Zaleski wie dobrze, dlaczego Komisja budżetowa obcięła mu fundusz dyspozycyjny o 2 milj. zł. Żywiono uzasadnione podejrzenie, że część tego funduszu przelewana jest na cele wewnętrzne, aż nadto dobrze wiadome. Fundusz dyspozycyjny służy wszędzie w głównej mierze na jednanie opinji zagranicznej. My dziennikarze, czytając nieraz głosy prasy obcej, oświetlające sytuację jakiegoś państwa w pewien właściwy sposób, bez trudu odczuwamy „dyspozycyjną" inspirację tych artykułów. Nie mielibyśmy nic przeciw takiej propagandzie i ze strony naszego M. S. Z., gdyby nie to, że prawie wszystkie głosy prasy obcej, jakiemi P. A. T. nas zasypuje, noszą charakter nie tyle propagandy interesów Polski, ile propagandy interesów naszej „sanacji". Mamy kilku szczerych przyjaciół w prasie francuskiej, wiemy o nich że piszą bez obcych „dyspozycji", ale też oni nie ogłaszają słów zachęty dla zamachu stanu w Polsce i nie wyrażają się o Sejmie słowami „Gazety Polskiej". Stanowczo nie widzimy w prasie obcej efektów, odpowiadających 7 miljonowej sumie. Zresztą, jeśli p. min. Zaleski wydaje znaczniejsze kwoty na cele naprawdę niezbędne, ale nie mogące z różnych powodów figurować w budżecie (np. na zapomogi dla organizacji i pism polskich zagranicą), to winien poprosić dwóch lub trzech posłów z Komisji budżetowej i przedstawić im ściśle poufnie charakter i przeznaczenie tych wydatków. Komisja, polegając na zaręczeniu swych przedstawicieli, uchwaliłaby wówczas żądane miljony.

Fundusze dyspozycyjne rozrosły się w latach ostatnich w sposób niezwykły. M. S. Z. żąda 7.2 milj., oprócz 5.2 milj. zł. na propagandę, Minister spraw wewnętrznych opiera się dokonanemu przez Komisję zmniejszeniu jego funduszu z 6 mljonów do połowy, Minister Spraw Wojskowych znowu wstawił w preliminarzu 8 milj. złotych, mimo, że Sejm w roku ubiegłym skreślił z tej kwoty 2 miljony. Do tego doliczyć trzeba 75 tys. złotych Ministra skarbu, 200 tysięcy Prezesa Rady Ministrów, oraz niektóre ukryte fundusze dyspozycyjne, np. 70 milj. złotych „związanych z urzędowaniem" Ministra Poczty (Komisja je skreśliła), nie licząc już wcale znacznych wydatków reprezentacyjnych, które Komisji bez większych trudności ministrom przyznawała. Czyż to nie musi zdumiewać, że właśnie w czasach, kiedy z powodu bezrobocia, bankructw i rosnącej nędzy, wszelki zbytek winien być ograniczonym, kiedy kraj żąda oszczędności i potępia każdy zbędny wydatek, każdy nowy samochód urzędowy, to władze centralne wstawiają w budżet tak wysokie wydatki, nie podlegające żadnej kontroli? Zaiste, ani z finansowego, ani z moralnego stanowiska postępowanie to nie da się usprawiedliwić.

Fundusze dyspozycyjne okresu sanacyjnego mają złą sławę. One to — według ogólnej opinji — dają życie prasie sanacyjnej, atakującej Sejm i prowadzącej niewybredną w środkach kampanję przeciw partjom nie-rządowym. Świeżo właśnie odkrył p. Rybarski w państwowym Banku Gospodarstwa Krajowego prawdziwy skandal z rozdziałem znacznej części dochodów tego banku dla pism i związków sanacyjnych. W roku 1928 zarząd P. B. G. (na jego czele stoi gen. Górecki) wydał 450 tysięcy złotych, a w roku 1929 **aż 1.346 tys. złotych na sanacyjne cele...** Pan Górecki stworzył sobie z państwowych dochodów fundusz dyspozycyjny, z którego dał np. nikomu nieznanej „Kulturze i Oświacie" 100 tys. złotych, podczas gdy dla rozwijającego wspaniałą działalność oświatową T. S. L. we Lwowie znalazł tylko... 1500 zł. „Federacja" b. kombatantów, której również prezesuje p. Górecki, otrzymała w 1929 r. kwotę 165 tys. zł., „Liga mocarstwowego rozwoju Polski", która swą pracę zaznaczyła jedynie oszczerczym afiszem przeciw Sejmowi, 2.500 zł., pisma sanacyjne: „Droga" 5 tys. zł., „Ziemia Radomska" 2 tys. zł., „Przegląd wołyński" 1500 zł., „Opinja" kielecka 2 tys. zł., Związek pracy obywatelskiej kobiet 5 tys. zł., Gen. federacja Pracy 2 tys. zł., jakiś „Instytut szerzenia praktycznej wiedzy przemysłowej" 125 tys. złotych i t. p. Są to wyłącznie sanacyjne, w 1928 roku lub 1928 założone, towarzystwa i pisma, które właściwie dzięki subwencjom z państwowego banku mogły dopiero rozpocząć swą działalność. Prawie wszystkie te subwencje mają charakter finansowania sanacji z funduszów P. B. G. Znamienne, że „Sokół" nie dostał ani grosza, podczas gdy nieznane nikomu „Tow. dla popierania wiedzy regionalnej" figuruje z subwencją 105 tys. zł., Związek Legjonistów z 5 tys. złotych, Związek Strzelecki z 5 tys. zł., Stow. „Dom Ludowy" (poseł Jaworowski, B. B. S.) z 25 tys. zł., jakaś Samopomoc Robotnicza (pos. Praussowa, B. B. S.) z 5.000 złotych, a „Instytut szerzenia politycznej(!) wiedzy rolniczej z kwotą 75 tys zł... Zamiast oddać te sumy państwu, Bank przeznaczył je poprostu na finansowanie sanacji. Dzięki rewizji, jaką Komisja sejmowa przeprowadziła w B. G. K., dowiedzieliśmy się, na co idzie fundusz dyspozycyjny (stworzony bezprawnie) państwowego banku. Z rewizji NIK. wiemy już, na co w 1928 roku poszło 8 milj. złotych funduszu dyspozycyjnego Prezesa Rady Ministrów, bez zgody Sejmu i nawet bez uchwały Rady Ministrów wydanych... Za tę ostatnią sprawę poszedł p. Czechowicz pod sąd, za wydanie **1,796.000 złotych w dwóch latach** na subwencje dla pism i organizacyj sanacyjnych zostanie p. **Górecki** — mamy nadzieję — przykładnie ukaranym. Jest dziwnem, że po tych rewelacjach zajmuje on jeszcze stanowisko prezesa banku. Oddał on jednak sprawie publicznej wielką usługę: skompromitował gruntownie fundusze dyspozycyjne. Oszczędności w tym dziale wydatków zrobione pójdą do funduszu 90 milj. zł., jaki Sejm tworzy na 10 procentowy dodatek do poborów urzędniczych.

ax.

Trzecie czytanie budżetu w komisji.

Warszawa. 27 1. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu **komisji budżetowej** przystąpiono do **trzeciego czytania** preliminarza **budżetowego.**

Przy budżecie

PREZYDENTA RZPLITEJ

postanowiono **220.000,** przeznaczone na **roboty konserwatorskie w Spale przenieść na zakup urządzeń wewnętrznych dla Wawelu.** Przy budżecie **prezydjum rady ministrów odrzucono wniosek p. Korneckiego o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 50.000 zł.,** odrzucono również wniosek p. **Kozłowskiego** z B. B. o utworzenie **nowego funduszu kultury** w wysokości 2 miljonów.

Przy budżecie

SEJMU

przyjęto wszystkie poprawki referenta pos. Dąbskiego, a mianowicie, **restytuowano 10.000 zł. na przegląd prac ustawodawczych, asygnowano 137.000 zł. na kanalizację i roboty ziemne,** związane z budową domu niższych funkcjonarjuszy sejmowych, wreszcie w budżecie Senatu **przywrócono kwotę 96.100 zł. na zakup inwentarza.**

Budżet N. I. K., do którego **nie było poprawek,** przyjęto **w trzeciem czytaniu** w brzmieniu **poprzedniem.**

Z kolei przystąpiono do budżetu

MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZN.

W dochodach zwyczajnych w drugiem czytaniu **przyjęto nową pozycję 1,250.000 zł. kosztów egzekucji.** Obecnie na wniosek rządu **zmniejszono tę pozycję o 1,000.000,** tak, że pozostaje 250.000 zł. Równocześnie w wydatkach zwyczajnych **podwyższono pozycję kosztów egzekucyjnych z 450.000 zł. na sumę 500.000 zł.,** w wydatkach zwyczajnych **przywrócono pozycję 61.300 zł. z przeznaczeniem na komisję do badania mąki i pieczywa.** Był to wniosek rządowy.

W sprawie **funduszu dyspozycyjnego rząd proponował przywrócenie całego kredytu 6,000.000 zł. Wniosek ten odrzucono, natomiast przyjęto wniosek referenta pos. Putka, o wstawienie 3 miljonów zł. jako fundusz dyspozycyjny.** W dziale **województw i starostw** w uposażeniach **przywrócono** skreśloną w drugiem czytaniu kwotę **252.628 zł.** odpowiadającą 1 proc. etatów. Była to poprawka rządowa. Dłuższą dyskusję wywołała poprawka pos. Celewicza, aby w budżecie służby zdrowia przy paragrafie walki z alkoholizmem w objaśnieniach zaznaczyć, że **z tego 20.000 złotych przeznacza się jako subwencję dla ukraińskiego towarzystwa „Widrodzenie" we Lwowie.** Po przemówieniu p. Rataja, który dowodził, że takie kwestje należy ujmować w uchwałach ogólnikowych **wniosek ruski odrzucono 14 głosami przeciwko 9.**

W dalszym ciągu pos. **Dąbski** zgłosił poprawkę **o utworzenie**

NOWEGO ROZDZIAŁU W SŁUŻBIE ZDROWIA:

pomoc lekarska dla ubogiej ludności miast i wsi, w sumie 5,500.000 zł. z czego 1.900.000 na wynagrodzenie personalu lekarskiego i honorarja za porady, a 3.800.000 zł. na leczenie. Pos. **Byrka** zwrócił uwagę, że taki wniosek, przyjęty przed dwoma laty, **nie został wykonany, gdyż nie było podstawy prawnej.** Możnaby taką pozycję przyjąć w budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej, gdyż tam jest w formie ogólnikowej ujęta tego rodzaju opieka. Nad sprawą tą rozwinęła się **ożywiona dyskusja,** w której zabierali głos posłowie Czapiński, Dąbski, Putek, Rataj i dyrektor służby zdrowia Piestrzyński. **W rezultacie w głosowaniu wniosek pos. Dąbskiego odrzucono.**

Odrzucono poprawkę pos. Stadnickiego **o wstawienie 15.000 zł. na popieranie zdrojownictwa.** Następnie wywiązała się dyskusja nad pozycją, dotyczącą **utrzymywania koni policyjnych.** W drugiem czytaniu uchwalono odnośne kredyty **skreślić,** ponieważ konie mają być sprzedane. Rząd obecnie żąda restytucji tej kwoty, **wynoszącej 746.000 zł. Po dyskusji uchwalono restytuowanie tylko połowy tej kwoty, t. j. 370.000 zł. ale na sprawienie mechanicznych środków lokomocji, w miejsce zredukowanych koni,** poczem po dyskusji **w kwestji redukcji kwoty na wyżywienie ludzi i koni przy K. O. P.,** którato redukcja jest **możliwa** z powodu zniżki cen, polecono uwadze referenta rozważyć możliwość **przelania odnośnych kwot na umundurowanie lub na rezerwę zaopatrzenia.**

Z KOŃCEM B. R. ODBĘDZIE SIĘ SPIS LUDNOŚCI.

W wydatkach **nadzwyczajnych** zaproponował rząd **nowy paragraf: powszechny spis ludności w kwocie 4,500.000 zł.** Po dyskusji, w której zabierali głos: posłowie **Putek, Rozmarin, Wyrzykowski i Kwapiński,** kwotę 4 i pół miljona złotych na spis ludności uchwalono. **Spis ma się odbyć z końcem b. r.** Uzupełniająco w dochodach z paszportów przyjęto na podstawie nowego obliczenia, uwzględniającego **zniżkę opłat za paszporty, kwotę 4 i pół miljona złotych.**

Po krótkiej przerwie dodatkowo głosowano jeszcze nad poprawkami do **przedsiębiorstw przy Prezydjum R. M.** i przyjęto dwie poprawki rządu w budżecie P. A. T.'a a mianowicie **przywrócono skreślone w drugiem czytaniu 4.800 zł. na radę nadzorczą i 50.000 zł. kosztów eksploatacji.** Pos. Kornecki wyjaśnia przytem, iż skreślono tych 50.000 zł. z tego powodu, ponieważ w załączniku **przez omyłkę była opuszczona placówka Londyn.**

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego

MINISTERSTWA ROLNICTWA.

Na wniosek sprawozdawcy, pos. **Kiernika, przywrócono wszystkie pozycje z paragrafu dwojakich różnych wydatków osobowych, według preliminarza rządowego.** Chodziło o to, że przy tych skreśleniach chciano się trzymać normy **1 proc. od uposażeń** przy udzielaniu wynagrodzeń i zapomóg. Rząd preliminował w budżecie rolnictwa **3.67 proc.,** a w drugiem czytaniu obniżono to na **1.35 proc.**

Bardzo długą dyskusję wywołała poprawka pos. Celewicza i Kwapińskiego o **przyznanie subwencji dla ukraińskiego towarzystwa „Silskij Hospodar" we Lwowie na 150.000 zł.** Głos zabierali posłowie **Chrucki, Celewicz** (Kl. Ukr.), **Kwapiński i Czapiński** (PPS.), **Przedpełski** (B. B.), dalej posłowie **Rataj, Dąbski** (Str. Ch.) i pos. **Kiernik,** który zaznaczył, że ministerstwo opracowało **ogólne warunki korzystania z subwencji** i niema w nich żadnych zastrzeżeń pod względem narodowościowym. W dyskusji zwrócono dalej uwagę, że **Towarzystwo to nawet się o subwencję nie podało, ale Rusini, poparci przez B. B. S. oraz grupę Dąbskiego zrobili z tego kwestję polityczną.** W głosowaniu poprawkę **odrzucono 14 głosami przeciwko 12.** W myśl poprawki pos. Dąbskiego, **tytuł paragrafu 16 w dziale popierania produkcji rolnej zmieniono** w ten sposób, że brzmi on: Zasiłek i inne wydatki na podniesienie rybactwa oraz hodowli ze szczególnem uwzględnieniem **drobnych gospodarstw rolnych.** Te ostatnie słowa zostały dodane. Uchwalono jeszcze w dziale lasów państwowych **przenieść tutaj na wniosek pos. Rybarskiego rubrykę emerytury urzędników tego działu, w kwocie 5.163.000 zł. z ogólnej części emerytur.** W części

MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH

przyjęto jeszcze dwie poprawki pos. Malinowskiego, a mianowicie **pomoc kredytową przy scalaniu i zamianie gruntów powiększono: 5,700.000 o 3,500.000** i dotacje na ulgowe oprocentowanie i bonifikację należności skarbu państwa i Banku Rolnego z tytułu kredytów udzielonych przy przebudowie ustroju rolnego **powiększono: 2,750.000 zł. o 1,500.000.**

Obie poprawki otrzymały poparcie rządu. Przy drugiej poprawce chodzi o to, aby w wypadkach zbyt wygórowanego oszacowania gruntu, gdy rzecz się już uprawomocniła, wynagrodzić **właścicieli w innej drodze.**

Dokończenie na str. nie 7.

O czem piszą inni?

Ceny zboża poniżej kosztów produkcji.

Dziennik „Piast Wielkopolski“ zajmuje się katastrofalnemi dla rolników cenami zboża... Twierdzi, że o ile nie można nakreślić granicy dla maksymalnych cen zboża, to można ustalić minimalną granicę. Mianowicie minimalna cena

„musi pokryć koszta produkcji, a nadto zapewnić rolnikowi środki do życia przynajmniej takie, jakie ma przeciętny najemny pracownik.

Tymczasem stwierdzić trzeba, że **cena dzisiejsza jest prawie od roku stale niższą od tej ceny minimalnej.** Na podstawie obliczeń organizacyj rolniczych **koszt wytworzenia jednego centnara żyta wynosi** przeciętnie w Polsce w małem gospodarstwie **około 32 złotych.** Ta jest zatem najmniejsza cena, jaką rolnik powinienby otrzymać, aby mieć tylko wrócone to, co włożył w wytworzenie owego centnara. A wiemy przecież, jakie są ceny w rzeczywistości. Od owych 32 złotych odejmijmy sobie to, co w danej okolicy naprawdę można dostać za żyto, a wtedy otrzymamy różnicę mniejwięcej **9 do 15 złotych, które rolnik dopłaca do każdego centnara.** Fakt ten jest faktem potwornym“.

Nędza wsi.

„Polonia“ katowicka tak kreśli panujące w tej chwili na wsi stosunki:

„Nie sposób nieraz w całej wsi znaleźć takiego bogacza, któryby po sąsiedzku mógł pożyczyć jednego złotego.

Ludzie na wsi chodzą w jednej koszulinie, a są miejscowości, gdzie rodzina włościańska razem posiada jedną parę butów. Gdy jeden je włoży na nogi, wszyscy inni muszą siedzieć w domu za piecem, jeśli jeszcze jest ogrzany. Obrazy straszne, na wsi polskiej jest istne piekło dantejskie. A tymczasem ceny zboża wciąż spadają, tak samo ceny bydła i nierogacizny. Oddawna już nie stanowią one słusznego wynagrodzenia pracy rolnika. O oprocentowaniu kapitału, który przedstawia ziemia, czyli o jakiejś rencie gruntowej niema wcale mowy, tem mniej jeszcze o oprocentowaniu poczynionych inwestycji i zwrocie wkładów.

Różni dygnitarze mówili do niedawna jeszcze wołającym o pomoc rolnikom: **„Przesadzacie, nie jest tak źle“.**

I oto teraz sami przyznają, że jest bardzo źle, a ziemianie proszowscy w „Czasie“ przestrzegają rząd, że, o ile nie nastąpi poprawa, to — **państwo czekają „groźne wstrząsy“.**

Co na to pos. Pająk?

„Gazeta Polska“ oskarża pos. Pająka (P. P. S.), który został wybrany do podkomisji dla zbadania nadużyć w Kasach Chorych... Na podstawie niemieckiego pisma „Der Privatbeamte“ zarzuca mu, że jako przewodniczący Rady Kasych Chorych w Białej

„urządził sobie **w lokalu Bialskiej Kasy Chorych luksusowe mieszkanie**, wyzbywając tem samem ordynującego lekarza z odpowiedniego mieszkania,

że w przewidywaniu gorszej konjunktury politycznej **zawarł sam ze sobą na szkodę tamtejszej Kasy Chorych umowę mieszkaniową,** aż na lat sześć przy śmiesznie niskim czynszu w wysokości 50 złotych miesięcznie,

że kazał sporządzić na koszt Kasy Chorych specjalną instalację w celu doprowadzenia gorącej wody z ambulatorjum do łazienki w swojem mieszkaniu,

że zabrał z Kasy Chorych radjatory do ogrzewania własnego mieszkania“.

Czekamy na wyjaśnienie p. pos. Pająka!

„Dżungla“.

Poseł Stroński drukuje w szeregu pism Stronnictwa Narodowego artykuł, w którym omawia dyskusję budżetowa sejmu... To, co podczas niej — pisze — wyszło na jaw, każe nam obecny stan rzeczy nazwać „dżunglą“.

„Temu stanowi rzeczy — zauważa poseł Stroński — musi się kres położyć. **Póki są nieprawidłowości i nadużycia, niepodobna o nich mówić,** przeciwnie i rozum i sumienie nakazują przedewszystkiem na to zwracać uwagę, bo inaczej nie wyjdzie się z trzęsawiska. A przecież to nietylko stawia nas w złem świetle w porównaniu z zagranicą, ale także pochłania najwięcej uwagi, wysiłku i czasu, tak, że do właściwego zadania udoskonaleń przez gruntowne oświetlenie różnych prac państwowych albo się nie dochodzi albo dochodzi z biedą. Wyjście z ubojów i mateczników na równy grunt prawa i ładu, co znajdzie wyraz w rozprawach budżetowych, powinno być wskazówką stanowczą, jeśli się ma wzmacniać i poprawiać“.

Jednem słowem, trzeba gruntownej sanacji moralnej, nie w cudzysłowie (bo tę już mamy), ale w rzeczywistości.

Awyznaniowe stanowisko p. min. Czerwińskiego.

W odpowiedzi na zarzuty, podniesione za K. A. P. w prasie i w Sejmie w sprawie konferencji oświatowej w Łowiczu, na której urzędnicy Min. W. R. i O. P. **w obecności p. ministra Czerwińskiego** występowali nietylko przeciwko Kościołowi katolickiemu, ale nazywali wogóle Chrystjanizm „religją rzymskich niewolników“ i nawoływali do zerwania z religją i tradycją chrześcijańską, p. minister na komisji budżetowej w Sejmie oświadczył: „Na fachowej konferencji nie mogę tak krępować wystąpień, aby ktoś z niedokładnego (!) może streszczenia nie mógł później ukuć zarzutu“.

Wobec powyższego oświadczamy, że podane przez nas ustępy z przemówień na konferencji oświatowej w Łowiczu były stenografowane i potwierdzone przez świadków. Żaden zresztą z wymienionych urzędników nie wystąpił ze sprostowaniem.

Coraz bardziej pogłębiające się różnice pomiędzy Ministerstwem Oświaty a społeczeństwem polskiem na tle stosunku władz szkolnych do nauki religji znajdują swe uzasadnienie w wystąpieniach p. ministra Czerwińskiego. W przemówieniu swojem w Wilnie o wychowaniu młodego pokolenia, p. minister Czerwiński pominął zupełnie pierwiastek religijny i rolę Kościoła w wychowaniu. Na komisji sejmowej z dnia 17 b. m. p. minister powiedział, że niechętnie dotyka tego zagadnienia i że „religja może być w duszy człowieka wielkiem oparciem i może go zbliżyć do ideałów najwyższych“.

Pierwszy raz zdarzyło się w Polsce, że minister wyznań i oświaty zajął stanowisko awyznaniowe, wbrew temu, co Konstytucja mówi o stosunku Państwa do Kościoła, i wbrew przyjętym przez państwo podstawom religijnego wychowania. Nic dziwnego, że wobec takiego stanowiska ministra niektórzy podwładni mu urzędnicy popisują się publicznie swemi atakami na Kościół, a nawet godzą w same podstawy religji Chrystusowej.

O stosunku p. ministra Czerwińskiego do religji w szkole, mówi dosyć jego polecenie dla młodzieży szkolnej odczytów p. J. Kaden-Bandrowskiego. Mimo protestów Ks. Biskupów i społeczeństwa katolickiego, p. minister dotychczas nie odwołał odczytów pisarza, znanego ze swych antykatolickich i niemoralnych elukubracyj. Tego rodzaju stan wywołuje słuszne rozgoryczenie społeczeństwa katolickiego w stosunku do całego rządu, który toleruje politykę wyznaniową i szkolną p. ministra Czerwińskiego. (KAP.).

Czy wzajemna asymilacja?

JĘZYK POLSKI I ŻARGON U ŻYDÓW.

Benedykt Hertz twierdzi w „Kurjerze Wileńskim“, że „w miastach polskich (wyjąwszy(!) Wilno), posiadających duży odsetek ludności żydowskiej, **asymilacja jest wzajemna.** Zjawisko to coraz mocniej uwydatnia się w gwarze miejskiej, czy to warszawskiej, **krakowskiej,** czy łódzkiej“.

Czyż istotnie? Czy nasza mowa potoczna naprawdę nasiąkła elementami językowymi żargonu? Sprawę należałoby zbadać dokładnie. Naszem zdaniem może być mowa jedynie o przejmowaniu przez nas od żydów błędów gramatycznych i niechlujstw stylistycznych, jakie charakteryzują polszczyznę naszych żydów. Mówimy po polsku coraz wadliwiej. Nasz język potoczny coraz bardziej odbiega od poprawnej, literackiej polszczyzny.

Ma zato rację p. Hertz, twierdząc, że żydzi polonizują się **językowo.** Dokonuje się u nas tensam proces, jaki we Francji i Niemczech należy już do przeszłości. Oto wraz z kulturą żydzi przejmują do życia codziennego język swego otoczenia, w tym więc wypadku język polski.

Czy wobec tej asymilacji językowej (nie narodowej!) ma jaką przyszłość literatura żargonowa? W Małopolsce napewno nie, oba dzienniki sjonistyczne przemawiają przecież do żydów po polsku; żargonówki wychodzą tylko w b. Królestwie i w Wilnie. Na przedstawieniach sztuk żargonowych w teatrze przy ulicy Bocheńskiej w Krakowie niema wcale przepełnienia, na co nieraz skarżył się „Nowy Dziennik“. Elita żydowska woli teatr polski. Autor tych uwag, przysłuchując się ciekawej komedji „Herszele z Ostropola“ zauważył, że niektórzy widzowie z młodego pokolenia kazali sobie towarzyszom objaśniać treść sztuki. Młodzież żydowska w Krakowie uczy się języków polskiego i hebrajskiego, żargon utrzymuje się tylko w warstwach mniej oświeconych.

Sejm przyznał rządowi dodatkowe kredyty

Powiększenie wydatków w budżecie na rok bież. o 51.6 miljonów złotych.

Na sobotniem posiedzeniu uchwalił Sejm w drugiem czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach za czas od 1 kwietnia 1929 r. do 31 marca 1930. Kredyty te wynikają przeważnie z obowiązujących ustaw — co podkreślił referent pos. Krzyżanowski — i ze względów technicznych znowu weszły do ustawy skarbowej. Największa pozycja dotyczy amortyzacji i oprocentowania długów. Kredyt na ten cel należy podnieść o 11 miljonów. Na dotacje samorządu potrzebnych jest 14½ milj., z czego jedna pozycja 7 milj. ma charakter tylko rachunkowy. Ponadto wobec wzrostu bezrobocia, rząd w ostatniej chwili przedłożył nowy wniosek o wyasygnowanie dalszych 15 miljonów. Wydatek ten jest uzasadniony ustawą.

WYDATKI KTÓRE WINNY BYĆ POKRYTE W OKRESIE WIELKICH NADWYŻEK.

Po przemówieniu posła Potoczka, który omówił zagadnienie bezrobocia na wsi i domagał się odpowiednich środków zaradczych i zabrał głos **poseł Kuśnierz,** który oświadczył m. in.:

Pogłębiający się w zastraszający sposób kryzys gospodarczy w skutkach swych wysuwa na czoło zagadnień zwalczanie bezrobocia. Fundusz Bezrobocia wyczerpał już w zupełności swe środki. Rząd **z tytułu dopłat za 3 lata ubiegłe winien jest Funduszowi Bezrobocia kwotę około zł. 25 milj.** Mówca stawia Rządowi ciężki zarzut, że **w okresie wielkich nadwyżek budżetowych nie spłacił swych ustawowych zobowiązań wobec Funduszu.** Dziś natomiast w okresie kryzysu musi się Rząd uciekać do kredytów dodatkowych.

Stojąc wobec faktu dużego bezrobocia i chcąc uniknąć niebezpiecznych wstrząsów mówca oświadcza, że **Stronictwo Ch. D. głosować będzie za przyznaniem Rządowi kredytu dodatkowego w kwocie zł. 15 miljonów.**

W głosowaniu przyjęto wniosek pos. Dąbskiego o dodaniu słów „miast i wsi“ co rozciąga obowiązek rządu do zwalczania bezrobocia także i na wieś.

Końcowa suma dodatkowego kredytu wynosić zatem będzie zł. 51.606.106 zł. O tyle wzrośnie zatem strona wydatków w budżecie na r. b. 1929/30. (2.935.788.000+51,606.106= **2.987,394.106)** Sejm uchwalając kredyty dodatkowe stwierdził, że uznaje **te wydatki, które są oparte na ustawach i celowe, odpowiadające istotnie interesom państwa.** Zawarte w przedłożeniu o kredytach dodatkowych pozycje posiadają całkowicie ten charakter. Praca Sejmu wykazująca pełne zrozumienie interesu państwa jest odpowiedzią na bezsilne ataki sanacji.

Wzmożona ruchliwość komunistów w Niemczech.

Rząd Rzeszy zamierza wystąpić energicznie przeciw komunizmowi. — Komuniści chcieliby sprowokować rozwiązanie ich partji.

W ostatnich czasach można zauważyć w Niemczech wznowioną i ożywioną działalność komunistów, zwłaszcza w okręgach przemysłowych i wielkich miastach. Starcia komunistycznych bojówek z policją i komunistów z nacjonalistami, pozwalają przypuszczać, że ruchliwość ta jest celowa i umiejętnie inspirowana. Podatnym gruntem dla ożywionej agitacji komunistycznej jest bezwarunkowo stale wzrastające bezrobocie. Rozagitowani i podburzani przez komunistów bezrobotni, masowo jawią się na każdem zgromadzeniu, czy wiecu komunistycznym. T. zw. „pochody głodowe“ są urządzane również przy licznym udziale rzesz bezrobotnych. „Pochód głodowy“ przed kilku dniami w Hamburgu zakończył się tragicznie. Raniono kilkunastu urzędników policji, a ciężkie rany odniósł pewien młody komunista.

Przeciw tym objawom wzmożonej działalności komunistów, rząd niemiecki zastosował środki zapobiegawcze, jednak bezskutecznie, gdyż komuniści nie liczą się z zakazami i rozporządzeniami policji, a nawet jawnie starają się je naruszyć. Wypadki takie zdarzają się najczęściej w Prusach, gdzie istnieje zakaz urządzania pochodów i demonstracyj. Ostatnie rozruchy komunistyczne zmusiły również rząd pruski do wzmocnienia kontroli na granicy wschodniej nad przyjeżdżającymi z Bolszewji.

Działalność komunistów widocznie zaniepokoiła i rząd Rzeszy, który po rozstrzygnięciu zagranicznych kwestyj politycznych, zamierza w drodze dekretów przyprowadzić do porządku stosunki wenątrz kraju. Pierwszym energicznym środkiem ma być rozporządzenie min. spraw wewn. Severinga, ograniczające sprzedaż broni palnej i siecznej. Na uwagę zasługują w obecnej sytuacji pogłoski, jakoby przywódcy komunistyczni w Niemczech zamierzali sprowokować rozwiązanie ich partji przez rząd. Fakt ten, według nich, wywarłby potężne wrażenie w całym kraju i spowodowałby jeszcze większe ożywienie komunizmu.

Prasa sowiecka zajmuje się szczegółowo rozruchami komunistów w Niemczech. Dzienniki moskiewskie i leningradzkie wyraźnie nadmieniają o wejściu niemieckiej kompartji w fazą rewolucyjną i o położeniu rewolucyjnem w całych Niemczech. Sygnałem alarmującym do dalszego rozwoju wypadków, w duchu komunistycznym, ma być 1-go lutego kongres opozycyjnych związków zawodowych. Ulotki rozrzucane już teraz w Berlinie, świadczą wyraźnie, że komuniści w tym dniu zamierzają urządzić szereg demonstracyjnych wieców i pochodów, co, ze względu na zakaz policyjny, może pociągnąć krwawe następstwa.

Berlin. (PAT). Naczelny redaktor „Welt am Montag“ von Gerlach twierdzi w artykule, zatytułownaym „Bolszewizm i Reichswehra“, że w szeregach armji niemieckiej istnieje poważny odłam, dążący do porozumienia wojskowego z Rosją Sowiecką. Reprezentantami tego kierunku mają być gen. von Hammerstein, gen. Schleicher i inni. Główną rolę odgrywa jednak spensjonowany pułk. Nicolai, który ma być łącznikiem pomiędzy pewnemi kołami Reichswehry a Rosją Sowiecką. Von Gerlach zapytuje ministerstwo Reichswehry, czyby nie zechciało sporządzić listy oficerów Reichswehry, wysłanych do Rosji Sowieckiej.

Jak klub Be be głosował przeciw subwencji na odnowienie kościoła N. M. P.

„Czas“ zaprzecza, jakoby klub Be Be głosował przeciw wyasygnowaniu 100 tysięcy zł. na restaurację Kościoła Marjackiego w Krakowie.

„Prawdą jest — pisze organ sanacyjny — że klub Be Be sprzeciwił się wnioskowi posła Kuśnierza (Ch. D.) o wyasygnowanie 100.000 złotych na odnowienie kościoła Marjackiego z tego względu, że kwota taka była już przez rząd wstawiona do preliminarza. Klub Be Be głosował zatem za wnioskiem rządowym“.

Jakże się przedstawia sprawa w rzeczywistości?

Gdy w Komisji budżetowej p. Kuśnierz zgłosił wniosek o wyasygnowanie 100 tysięcy zł. na Kościół Marjacki, a p. Kornecki 100 tysięcy na budowę kościoła w Kowlu, wtedy przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P. oświadczył:

— Wnioski te mieszczą się już w wewnętrznych wykazach Ministerstwa.

P. Kuśnierz odpowiedział:

— Subwencja na Kościół Marjacki **była przez dwa lata stale wstawiana w budżet, teraz jej tam niema.** O ile moje informacje sięgają, nie jest ona wcale przewidywana w wykazach Ministerstwa na rok przyszły. Uważając sprawę za ważną ze względu na wartość zabytkową Kościoła i grożącą mu ruinę, **żądam zafiksowania kwoty 100 tysięcy złotych w budżecie.**

P. Byrka: Wobec tego musimy głosować.

W głosowaniu subwencja na Kościół Marjacki **uchwaloną została przeciw głosom Be Be i mniejszości narodowych,** (także przeciw głosowi prof. Krzyżanowskiego), subwencja zaś na kościół kowelski upadła, gdyż oświadczyło się za nią tylko Stron. Narodowe i p. Kuśnierz.

Wówczas na żądanie p. Korneckiego, poparto przez p. Kuśnierza, zaprotokołowano słowa przedstawiciela Ministerstwa Oświaty, iż subwencja na kościół kowelski znajduje się w wewnętrznym planie Ministerstwa.

A teraz pytanie:

Jeśli subwencja na kościół krakowski istotnie jest przewidywaną przez Ministerstwo przy rozdziale subwencji w roku 1930—1931, to dlaczego posłowie z Be Be sprzeciwiali się zaznaczeniu tego w budżecie, by **wydatek ten uczynić dla rządu wiążącym?...**

Na ziemiach Rzpltej.

Sześć nowych kościołów wiejskich w powiecie tarnobrzeskim.

W powiecie tarnobrzeskim buduje się obecnie cały szereg nowych kościołów wiejskich: Dwa z nich powstały przy pomocy Zdzisława hr. Tarnowskiego, a to w Chmielowie i w Tarnowskiej Woli, trzeci powstał w Woli Rzęczyckiej, głównie dzięki niezmordowanym trudom O. Hieronima, Kapucyna z Rozwadowa. Czwarty buduje się w Woli Baranowskiej, a piąty, fundowany przez Seweryna Dolańskiego, właściciela dóbr z Grębowa, zostanie wzniesiony w gminie Stalach. Nadmienić przytem trzeba, że zniszczony pożarem przed kilku laty drewniany kościół w Turbji odbudował tamtejszy proboszcz Ks. kanonik J. Marek.

Swięto Rarańczy w stolicy.

W dniu 22 i 23 lutego rb. odbędzie się w Warszawie uroczysty **obchód 12 rocznicy słynnego przebicia się II. Karpackiej Brygady Legjonów Polskich przez front austrjacki na Ukrainę w dniu 15 lutego 1918 r.**

Ze względu na obecny karnawał i na to że z tej okazji urządza się nieraz po szkołach zabawy taneczne dla młodzieży przypomnieć należy okólnik Min. W. R. i O. P. z dnia 14 XII. 1927 r. Czytamy w nim:

Z działalności Kat. Zw. Polek w Łańcucie.

Donoszą nam z Łańcuta, że przed paru dniami odbył się tam z inicjatywy Kat. Zw. Polek wieczór artystyczny, podczas którego orkiestra zamkowa A. hr. Potockiego wykonała szereg kompozycji Supp'ego, Kippinga i in. Oprócz tego na całość wieczoru złożyły się deklamacje p. Mysłakowskiej oraz gra skrzypcowa p. Linnera. Impreza ta doznała miłego przyjęcia w mieście. Wogóle działalność Kat. Zw. Polek znajduje uznanie tutejszego społeczeństwa. Obecnie Związek przystępuje do zorganizowania kursów kroju i szycia.

Prezes „Selrobu“ i niedoszły poseł włamywaczem.

Do lokalu ukraińskiego Stow. Pracown. Stolarskich „Zgoda“ **we Lwowie** dokonano włamania kasowego. Jako sprawcę aresztowano **Michała Chimczyna,** który jest ni mniej ni więcej **tylko niedoszłym posłem do Sejmu z listy komunistycznego „Selrobu“** i przewodniczącym tej organizacji na okręg lwowski, oraz **b. kandydatem do zarządu Kasy Chorych we Lwowie.** Niedoszły poseł-włamywacz **był niegdyś skarbnikiem „Zgody“, a następnie przewodniczącym** tego stowarzyszenia. Z tego tytułu posiadał obydwa klucze od kasy i mógł wówczas sporządzić sobie duplikaty, niezbędne przy włamaniu. Chimczyna odstawiono do więzienia.

Tajna drukarnia bolszewicka w Wilnie

Z Wilna donoszą, że tamtejsza policja **wykryła ściśle zakonspirowaną drukarnię komunistyczną,** która zasilała wileńskie organizacje wywrotowe bibułą agitacyjną. W chwili wkroczenia policji **drukarnia była w ruchu,** a przy maszynie pracowało dwóch ludzi. W lokalu drukarni znaleziono większą ilość bibuły, przeznaczonej do kolportażu. Obu drukarzy aresztowano. W związku z tem nocy dzisiejszej przeprowadzono na mieście liczne rewizje i aresztowano szereg osób.

Szpieg litewski skazany na 12 lat więzienia.

Sąd Okr. w Wilnie rozpoznawał dwie sprawy szpiegowskie **na korzyść Litwy,** rozpatrywane przy drzwiach zamkniętych.

W pierwszej na ławie oskarżonych zasiedli **dwaj obywatele litewscy Piotr Sagajtis i Kazimierz Jagiełłowicz,** obaj skazani już przedtem na karę więzienia za szpiegostwo. Sagajtis zaliczony został do grupy więźniów podlegających wymianie. Przed wysłaniem partji na pogranicze przeprowadzono rewizję i wówczas w ubraniu jego znaleziono t. zw. „gryps“, t. j. kartkę, na której wypisane były **informacje szpiegowskie, dotyczące wojsk lotniczych. Sąd skazał Sagajtisa na 12 lat ciężkiego więzienia i jednocześnie uniewinnił całkowicie Jagiełłowicza,** gdyż wina jego nie została całkowicie udowodniona.

Druga sprawa dotyczyła Józefa Pantinisa, mieszkańca Wilna, który w początku 1928 r. **puścił** się na **szantaż polegający na tem, że zawiadomił oficera 6 bryg. KOP. o tem, że w lokalu litewskiego komitetu porozwieszane są tajne rozkazy wojskowe. Chodziło mu o fałszywe oskarżenie komitetu o uprawianie szpiegostwa, a tymczasem on sam był w porozumieniu z wywiadem litewskim, dla którego pracował.** — Sprawki wyszły na jaw i **Pantinis dostał 3 lata więzienia.**

17-LETNI MATKOBÓJCA.

Mieszkaniec Bydgoszczy **17-letni E. Cechman,** pokłóciwszy się onegdaj wieczorem **z matką swą, 54-letnią Kazimierą, celnym strzałem z rewolweru położył ją trupem na miejscu,** poczem dwukrotnie strzelił do siebie, **raniąc się** śmiertelnie w bok i skroń.

Czy Salomon przywoził złoto z Ameryki?

Nowe hipotezy. — Stosunki z Ameryką przed Kolumbem. — Misjonarze chrześcijańscy w 500 r. dotarli do Ameryki Południ.

Uczony niemiecki, E. Fuhrmann stawia fantastyczną teorję, iż król żydowski Salomon wysłał swoje statki aż do Ameryki, skąd wróciły obładowane złotem, srebrem i innemi kosztownościami. W 3-ciej biblijnej księdze królów czytamy, że z załogą fenicką „flota królewska wraz z flotą Hirama morzem przez 3 lata jechała do Tharsis, przywożąc stamtąd złoto, srebro, kość słoniową i broń“.

Owo tajemnicze Tharis przenosi Fuhrmann nad górną Amazonkę, blisko gór And, do obfitującej w złote doliny. Samo słowo „Tharsis“ ma oznaczać w języku południowo-amerykańskim Kiszua „miejsce, gdzie znajdują złoto i zbierają je przez przemywanie piasku“.

Podobno miejscowości, leżące w okolicy tej złotodajnej doliny, mają nazwy pochodzenia fenickiego.

Dalej zachodzi pytanie, czy potężna, flota handlowa Cesarstwa Rzymskiego, licząca statki tysiącu, dwu, a nawet 3650 tonn, nie dotarła w swych dalekich wyprawach do wybrzeży Nowego Świata? W opowiadaniach południowo-amerykańskich Indjan jest wieść o przybyciu w zamierzchłych czasach „świętych mężów“... Byłoto około r. 500 po Chr. Prof. Kaufmann. który zajmował się badaniem cywilizacji ludów amerykańskich, widzi w przybyszach misjonarzy chrześcijańskich, którzy w pamięci Indjan przechowali się jako „święci“.

Prof. Leon Wiener w swej książce pt. „Afryka a odkrycie Ameryki“ twierdzi, że wiele jest nici, łączących Afrykę z Ameryką już przed Kolumbem. W starym Meksyku były nietylko kolonje fenickie, ale i murzyńskie; murzyni handlowali złotem na wyspie Haiti, gdy przybył tam Kolumb.

Co z tych przypuszczeń jest fantazją, a co stwierdzonym faktem, to chyba nauka wyjaśni.

Z całego świata.

Katakomby włoskie należeć będą do państwa rzymskiego.

W myśl artykułu 33-go umowy Laterańskiej wszystkie katakomby włoskie przechodzą pod zarząd Stolicy Apostolskiej. Między urzędnikami Papieskiego Instytutu Archeologicznego a władzami włoskiemi podjęte już zostały pertraktacje w sprawie wykonania odnośnego postanowienia umowy Laterańskiej. Najcenniejsze katakomby znajdują się we Włoszech w Syrakuzach i w Noli; pochodzą one, jak stwierdzono na podstawie badań naukowych, z III-go stulecia po Nar. Chr.

Nowy sposób... przeciw wojnie.

Jeden ze znanych pacyfistów austrjackich, pułkownik Emil Seeliger, ogłosił ostatnio w prasie wiedeńskiej niezwykle ciekawe uwagi na temat zabezpieczenia świata przed możliwością wybuchu nowej wojny. Pułkownik Seeliger wychodzi z założenia, iż Liga Narodów uchwalić winna następującą ustawę, która stałaby się najświętszem prawem międzynarodowem: „Każdy, kto jako prezydent państwa, minister i poseł do parlamentu podpisze, lub głosować będzie za ustawą, wypowiadającą wojnę, — winien natychmiast jako pierwszy zgłosić się do szeregów wojskowych i walczyć z pierwszymi oddziałami na froncie wojennym“...

Tylko na tej drodze widzi pułkownik Seeliger dostateczne gwarancje dla pokoju światowego. Każdy odpowiedzialny minister, wiedząc bowiem o tem, że na wypadek wojny ofiarować musi w pierwszym rzędzie własne swoje życie, dobrze — zdaniem pułkownika Seeligera — zastanowi się, zanim podpisze, lub głosować będzie za wojną.

Nie można doprawdy odmówić wywodom tym oryginalności. Czy jednak są one zupełnie słuszne?

Camera obscura.

SKROMNY AUTOR — NIEMA CO MÓWIĆ!

„Nowy Dziennik“ będzie wkrótce drukował powieść E. E. Dwingera p. t. „Armja za drutem kolczastym“. W nrze z 26 bm zamieszcza dziennik ten cytat z książki Dwingera:

> „Pojawi się wiele pamiętników wojennych, ale niech Bóg strzeże, żeby pojawił się inny, bardziej wstrząsający od tego, ażeby zjawił się inny dokument podobny do tego. Książka moja starczy na lat tysiąc“.

Znam autora, którego miano za warjata i megalomana, kiedy powiedział: „o mojej książce będą jeszcze mówili za 10 lat“. Literat zamilkł ze wstydu. A teraz zjawił się ktoś, kto go „zastrzelił“. Obiecuje sobie, że książka jego wystarczy na tysiąc lat!

„MIASTO-OGRÓD“ POD ŁODZIĄ.

W najbliższej przyszłości powstanie pod Łodzią nowe miasteczko, liczące kilkaset pięknych domów w ogrodach. Będzie to kolonja urzędników skarbowych w miejscowości Juljanów pod Łodzią, gdzie obecnie już 40 takich domów znajduje się w budowie.

77-MA KONFISKATA „GAZETY WARSZAWSKIEJ“.

Niedzielny numer „Gaz. Warszawskiej“ uległ konfiskacie za artykuł p. t. „Zmiany w korpusie oficerskim“.

„CZARNE LISTY“ DŁUŻNIKÓW W BANKACH WARSZAWSKICH.

Według zestawień warszawskich banków prywatnych w ciągu ub. roku, na **skutek niedotrzymania zobowiązań, skreślono z list około 10 tysięcy przedsiębiorstw,** które uprzednio korzystały z kredytów. Niektóre banki, nauczone doświadczeniem, wnoszą takie przedsiębiorstwa na **„czarną listę“** już po pierwszym proteście wekslowym.

6 MIESIĘCY WIĘZIENIA ZA NAMOWĘ DO PODPALENIA.

Przed sądem w Warszawie stanęła niejaka Marja Gawrońska, oskarżona o podżeganie do podpalenia budki straganowej, należącej do konkurentki, a jej bratowej. Za ten czyn Gawrońska skazana została na 6 miesięcy więzienia.

Wiadomości diecezjalne.

DIEC. ŚLĄSKA. Mianowani XX.: F. Pandel, prob. w Radoszowach, aktuarjuszem dekanatu rybnickiego; Fr. Bórek, prob. w Bujakowie, sędzią prosynodalnym; Aug. Koźlik, prob. w Siemianowicach, sędzią prosynodalnym; J. Kulik, prob. w Orzeszu, sędzią prosynodalnym; K. Skupin, kanclerz, obrońcą sprawiedliwości w Kurji Biskupiej; dr. M. Wojtas, dyr. Związków charytatywnych, obrońcą węzła małżeńskiego. **Przeniesieni XX. wik.:** Fr. Porosz z Grodźca do Czechowic; Z. Krzyżanowski z Czechowic do Grodźca; J. Rother z Biertułtów do Siemianowic; R. Juroszek z Strumienia do Biertułtów.

DIEC. SANDOMIERSKA. Odznaczenie: Stolica Apostolska w uznaniu zasług, położonych dla Kościoła, odznaczyła ks. prob. Marjana Gual ze Strzegomia orderem „pro Ecclesia et Pontifice“. **Mianowani XX.:** kan. H. Cieślakowski radcą i referentem Kurji diecezjalnej, oraz przeniesiony z prob. w Górach Wysokich na takież stanowisko do parafji św. Pawła w Sandomierzu i zwolniony z obowiązków dziekana sandomierskiego; Al. Bastrzykowski przeniesiony z Jankowic Kościelnych do Gór Wysokich i mianowany dziekanem dekanatu sandomierskiego. **Przeniesieni XX. proboszczowie:** dr. Wł. Chrzanowski ze Skotnik Koneckich do Janowca, Drabowicz J. z paraf. N. Serca Jez. w Radomiu do Krempy, Izdebski L. z Czermna do Skotnik Koneckich, Knapik St. z Kaszowa do Czermna, J. Węglicki z Gowarczowa do par. N. Serca J. do Radomia, J. Lipiński z Gródka do Gowarczowa, D. Ostrowski z Wiązownicy do Gródka, J. Górka z Kotuszowa do Jankowic Kościelnych, M. Bajarczak z Lasocina do Wiązownicy. **Mianowani proboszczami:** Ks. St. Kołodziejczyk w Kaszowie i ks. A. Byczkowski w Lasocinie. Ks. Wł. Gac zwolniony na własne żądanie ze stanowiska prefekta Państw. Seminarjum Naucz. Męskiego w Radomiu i mianowany wikarjuszem w Krempie. Ks. dr. W. Granat przeniesiony z prefektury w szkołach powsz. w Radomiu na stanowisko prefekta Państw. Seminarjum Naucz. Męskiego w Radomiu. **Przeniesieni XX. wikarjusze:** Loran J. z Błotnicy do Koprzywnicy, Gajewski z Kowali do Błotnicy, Godzisz Br. z Krempy do Tczowa.

Ciasno na wodach Antarktydy.

Spotkanie wyprawy norweskiej z australijską.

Komunikat radjotelegraficzny kpt. **Riisera Larsena,** który dowodzi wyprawą antarktyczną na „Norwegji“ — donosi, że statek wielorybniczy norweski, będący bazą tejże ekspedycji znajduje się naprzeciw Ziemi Enderby w strefie afrykańskiej (66 st. szerok. połudn. 40 st. dług. wsch.).

„Parę dni temu ukazała się na horyzoncie flaga **„Discovery“,** sławnego statku wielorybniczego Scotta, który na pokładzie gości ekspedycję australijską z **Douglasem Mawsonem** na czele. Kiedy obydwa statki zbliżyły się do siebie, norweski eksploator biegunowy wszedł na pokład „Discovery“ gdzie miał dłuższą rozmowę z Mawsonem. Mawsonowi brakowało węgla; kapitan norweski obiecał mu postarać się o węgiel od statków wielorybniczych, które znajdują się na łowach na morzu Króla Haakona VII. Kiedy Larsen opuszczał pokład „Discovery“, potrójne „hurra“ załogi odprowadzało go za burtę.

Tak „Norvegia“ jak i „Discovery“ przeprowadzą badania w strefie ziemi Enderby i ziemi Coats; obydwa te lądy leżą w ćwiartce podbiegunowej afrykańskiej.

Z pokładu dokonywują badacze polarni wzlotów, robiąc równocześnie pomiary i zdjęcia fotograficzne badanych okolic. Jak widać — **na wodach polarnych robi się już ciasno.** Okręty spotykają się w drodze, kapitanowie wypraw składają sobie na pokładach wizyty. Konkurencja wolna i szlachetna w tej dziedzinie przyczyni się do tem szybszego poznania krain i wód „białej ciszy“.

J. Malczewski o Witosie i Paderewskim.

Dr. A. Heydel przypomina w ostatnim „Przeglądzie Współczesnym“ sądy znakomitego malarza i świetlanego patrjoty o Paderewskim i Witosie.

W ostatnich latach przyjmował Malczewski Witosa w starym dworku swoich sióstr w Lusławicach. Wniósł zdrowie prezesa „Piasta“ i powiedział: **„Panie pośle — jest Pan u przedstawicieli ginącej szlachty polskiej. Niech Pan wie, że nikt z nas, ani synów naszych nie będzie miał do Pana żalu za Pańską politykę, jeżeli będziemy wiedzieli, że Pan to robi w przekonaniu, że to dla dobra Polski“.**

Malczewskiego zajmowały rzeczywiście sprawy polityczno-społeczne. Cieszył się z powodzeń Paderewskiego i wyprowadzał je z Chopina. O Paderewskim wyraził się. **„On rozumie duszę polską“.**

———o———

„Zdrada intelektualistów“.

A. Nowaczyński stwierdza w ostatniej „Myśli Narodowej“ rzecz powszechnie zresztą znaną **że w naszej prasie jest „bardzo niedobrze“.** I mówi dalej: „Od dziesięciu lat rozrosły się w Krakowie i w Warszawie trzy wielkie lupanary opinji“. Te rynsztoki prasowe w stolicy, to „Kurjer Poranny“, oraz „Ekspress Poranny“ i „Kurjer Czerwony“, — a trzeci to krakowski dziennik, który jest chyba wszystkim znany. Biada Nowaczyński nad faktem, że na „te gnojowiska zaczynają schodzić reprezentanci duchowego życia narodu, jego elita intelektualna. **Bieda i nędza ogólna w Polsce zmusza i intelektualistów do takich, niepraktykowanych na Zachodzie kompromisów z chamstwem wielkomiejskiem“.**

Autor „Pamfletów“ woła o sanację w tym kierunku, nazywając to upokorzenie się talentów literackich w brukowych wydawnictwach „zdradą intelektualistów“.

RUCH LITERACKI WE LWOWIE.

Z korespondencji „Wiadomości Literackich“ o „Lwowie literackim“ dowiadujemy się o pracach literatów lwowskich. I tak: prof. **J. Kleiner** zbiera materjały o monografji o Mickiewiczu i ogłasza w niemieckim języku historję literatury polskiej aż do czasów najnowszych. W kontakcie z najnowszą literaturą pozostaje **O. Ortwin.** Z krytyków pracują jeszcze: **W. Bruchnalski, E. Kucharski, H. Balk i K. Bukowski. Z powieściopisarzy pracuje: S. Grabiński i B. Obertyńska,** z dramaturgów K. Brończyk (pisze sztukę o Rejtanie), — pozatem Teatr lwowski ma wystawić wkrótce sztukę znanego historyka sztuki **W. Kozickiego pt.: „Święto kos“. — Z poetów starszej generacji należy wymienić: S. Rossowskiego, A. Ćwikowskiego, S. Maykowskiego, H. Zbierzchowskiego, J. Jedlicza, — z młodszego pokolenia: A. L. Czerny, W. Lewika, M. Poppera, J. Gamską.** W Medyce pod Lwowem pracuje niezmordowany **J. Gw. Pawlikowski, autor studjów nad „Królem Duchem“.**

„TURANDOT“ WE WILNIE.

Wileński teatr „na Pohulance“ wystawił „Turandota“ baśń egzotyczną Gozzi'ego w opracowaniu Zegadłowicza, a w inscenizacji Z. Nowakowskiego, który za czasów swej dyrektury w Krakowie rzecz tę u nas z powodzeniem wystawiał.

———o———

L. Różycki — laureat państw. nagrody muzycznej.

28 b. m. sąd konkursowy państw. nagrody muzycznej w Warszawie przyznał państwową nagrodę w kwocie 15.000 złotych kompozytorowi Ludomirowi Różyckiemu za operę „Eros i Psyche“.

Nagroda muzyczna państwowa udzielana jest za najwybitniejszy utwór muzyczny polskiego kompozytora, wykonany w ciągu ostatnich pięciu lat w kraju. W ubiegłym roku otrzymał tę nagrodę Karol Szymanowski.

ZŁOTE GODY TEATRU IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE.

19 b. m. obchodził Stanisławów wielkie święto narodowo-kulturalne — półwiekowy jubileusz istnienia teatru im. Moniuszki. Dziś teatr ten, działający chlubnie na polu sztuki dramatycznej i muzycznej od przeszło 50 lat — jest naprawdę arcypoważną placówką kulturalną o znaczeniu społecznem. Kultywuje on dramat i operę; posiada konserwatorjum, kształcące ponad 200 uczniów. W dniu jubileuszowym teatr odegrał operę „Straszny dwór“ Moniuszki.

Humor.

Film mówiony. Reżyser do aktora: — Jest to scena kłótni małżeńskiej. Pan oczywiście milczy, mówi tylko żona.

Prawdomówny. — Co to znaczy! Prosi mnie pan o zwolnienie z obowiązków na parę godzin, bo niby idzie pan do doktora, a w pół godziny później widzę pana w kawiarni grającego z jakimś podejrzanym typem w karty. — To właśnie jest **mój doktór** — panie szefie.

Wojna i pieniądz.

Z POWODU „KOŃCA WĘDRÓWKI“ SHERIFFA I „PANA TOPAZA“ PAGNOLA.

Mieliśmy w literaturze utwory „batalistyczne“, opisujące wydarzenia wojenne z tej czy innej epoki, przyzwyczailiśmy się nawet do t. zw. bohaterskiego patosu. Wielka wojna wykazała całą „literackość“ takiej postawy. Straszliwość wojny (fizyczna i duchowa), przerastająca wszystko, co było dotychczas o niej napisane, onieśmieliła jakby pisarzy. Naga rzeczywistość posiadała tyle miażdżącej mocy, że wszelkie próby przetapiania jej na wartości sztuki wydawały się czczemi igraszkami, zupełnie niewspółmiernie do ważkości sprawy.

Głośniejszem echem rozległ się jeszcze podczas zmagań wojennych głos Barbusse'a („Ogień“); następny jego utwór („Clarte“) stanowił zdecydowaną propagandę haseł komunistycznych. Okropność wojny widzianą od strony szpitali, ukazywał w swych opowiadaniach Duhamel. Dopiero jednak w 10 lat po zawarciu pokoju pojawiła się książka, która swą bezpośredniością i zwartością stylu podbiła setki tysięcy czytelników. Książka Remarque'a „Na zachodzie bez zmian“ — to szary raptularz przeżyć wojennych żołnierza na froncie.

Coś podobnego znajdujemy w dziele młodego pisarza angielskiego **Sheriffa** p. t. „Koniec wędrówki“. Autor skorzystał z własnych zapisków, czynionych na froncie podczas wojny, ułożył je, sharmonizował w obraz dramatyczny o niesłychanej prostocie dialogu, pozbawionego elokwencji, patosu i t. p. Codzienna rzeczywistość, życie w ziemiance oficerskiej na linji bojowej. Bohaterem, osobą główną akcji jest wojna. Ona to wyłania swą groźną, surową i nieubłaganą twarz z „przeciętnych“ rozmów o jedzeniu, spaniu i powszednich przeżyciach oficerów. Są to ludzie, którzy widzą i odczuwają tragizm, ohydę wojny, mimo to trwają na posterunkach, gdyż taki jest ich obowiązek. A przecież w głębi duszy protestują przeciw temu murowi, który każe im iść pod kule nieprzyjacielskie. Z rozczuleniem wspominają chwile spędzone w domu. Jak dzieci lub kobiety mówią nieraz o kwiatach w ogrodzie, o śpiewach ptaszęcych. Tęsknią za domem jak za arką zbawienia.

W sztuce Sheriffa ludzie są bezsilni wobec wydarzeń. Chwieją się, cierpią, nie mogąc się wyzwolić, zmienić obrotu wypadków. Bohatersko — trwają. Myślę, że jeszcze kilka lat temu nie znieślibyśmy tej sztuki na scenie: zbyt boleśnie rozrywałaby piekące rany. Dzisiaj — blizny się pogoiły, groby trawą porosły.

Inną atmosferą oddychamy na przedstawieniu „Pana Topaza“ utalentowanego dramatopisarza francuskiego, Pagnola, który debjutował przed trzema laty w Paryżu „Jazzem“. Nie znaczy to, iżby Pagnol roztaczał przed nami miłe, przyjemne widoki na współczesność. Przeskok od nastroju „Końca wędrówki“ do „Pana Topaza“ — jest olbrzymi. Uczciwość w „przedwojennem“ znaczeniu — znikła. Pieniądz stał się absolutnym panem, dyktatorem, — kluczem do wszystkich drzwi. Przypomina się powiedzenie Wells'a („Democracy under revision“, 1927): „Sądzę, że wszyscy zgodzą się na to, iż to, co nazywamy Demokracją w znaczeniu nowoczesnem, określić można z punktu widzenia moralnego, zdaniem: wszyscy są równi wobec Boga; — z punktu widzenia prawnego: wszyscy są równi wobec prawa; — z punktu widzenia politycznego: twój pieniądz jest równie dobry, jka i mój. Kto mu się oprze — pytamy z lękiem, widząc przemianę „uczciwego“ (w znaczeniu... przedwojennem) i naiwnego Topaza, zamieniającego się na zręcznego „byznesmana“. Gdy był biedny, lecz uczciwy — wyrzucono go z posady, gdyż nie chciał iść na rękę nieczystym interesom dyrektora szkoły. Potem, kiedy, zaplątawszy się w sidła aferzysty, zostaje jego wspólnikiem, zdobywając majątek i stanowisko (drogą nie nazbyt czystą!) — tenże sam dyrektor przychodzi doń, ofiarowując mu swą córkę za żonę, zatykając sobie uszy, gdy Topaz usiłuje wytłumaczyć mu jaką drogą zdobył pieniądze. To jest wszechwładza monety.

Jarosław Janowski.

Napoleon w świetle medycyny.

Napoleon był za młodu zdrów, lecz miał w sobie zawiązki chorób. — Wpływ choroby na losy wojen. — Wygnanie dobija cesarza Francuzów.

Historycy-biografowie, badacze życia i czynów wielkich ludzi, próbując wniknąć w przyczyny ich sukcesów i niepowodzeń coraz częściej zwracają uwagę na stronę fizyczną opisywanych postaci. Dociekania te, prowadzone zazwyczaj na podstawie zapisków lekarzy przybocznych, dają wiele cennego materjału. Klasycznym tego przykładem jest Napoleon I. Uwagi i biuletyny lekarskie odnoszące się do osoby wielkiego cesarza zebrał lekarz francuski **Cabanos.**

Przyjęła się bajeczka, że Napoleon urodził się na dywanie perskim, przedstawiającym jedną ze scen mitologicznych, oraz że urodził się z zębami mlecznemi, co swego czasu miało być oznaką genialności. Tymczasem według wiarygodnej wiadomości lekarskiej fakt ten przedstawia się znacznie prozaiczniej, a mianowicie Napoleon urodził się na zwykłej... posadzce.

Jako chłopiec był wątły, posiadał nieproporcjonalnie dużą głowę. Po rodzicach oddziedziczył skłonność do artretyzmu i raka żołądka. Był też posiadaczem wcale pokaźnej kaverny gruźliczej w prawym szczycie płucnym. W młodości swej czuł się dobrze, chorował rzadko, wyjątek stanowi febra, którą przechodził w 16 roku życia. **Ten okres życia, w którym cieszył się nienagannem zdrowiem, pozwolił mu zawojować całą niemal Europę.**

Jak silnie fizyczna strona Napoleona oddziaływała na jego psychikę, świadczy lawina klęsk, które przywalały go od roku 1812 począwszy.

Wtedy to bowiem cesarz zaczął gwałtownie podupadać na zdrowiu. Skarżył się często na bóle żołądka (rak), dnie całe spędzał w łóżku, przedłużał niepotrzebnie postoje, w decydujących chwilach spał zamiast wydawać rozkazy (np. pod Moskwą), a jeśli je wydawał, były tak chaotyczne, że generałowie głośno zaczęli sarkać mówiąc: „Napoleon, kótregośmy znali nie egzystuje“.

Przegraną pod Waterloo w dużej mierze przypisać należy wzmagającej się chorobie. Przed bitwą tą Napoleon zamiast opracować dokładnie plan i wydać na czas odpowiednie rozkazy **przespał 18 godzin,** a w czasie przeglądu był tak nieprzytomny, że nie słyszał okrzyków defilujących przed nim szwadronów idących w bój.

Obok bólów żołądka, związanych z rozwijającym się rakiem, na którego zmarł ojciec Napoleona, dokuczała cesarzowi dysurja, spowodowana, jak wykazała sekcja pośmiertna, kamieniami i piaskiem w pęcherzu.

Po deportacji na wyspę św. Heleny, której stan sanitarny przedstawiał się poniżej wszelkiej krytyki, stan chorego ulegał stałemu pogarszaniu się wbrew kłamliwym raportom angielskiego gubernatora wyspy. Szkorbut, dysenterja, zapalenie wątroby, które dołączyły się do cierpień wyżej wymienionych, doprowadziły wreszcie do katastrofy.

Oto kilka ciekawych szczegółów, których dowiedzieliśmy się z referatu wygłoszonego przez p. **E. Stockiego** na zebraniu Kółka Naukowego Studentów U. J. im. Sebastjana Petrycego. Kółko to, które powstało z inicjatywy prof. Szumowskiego, postawiło sobie jako cel nawiązanie bliższego kontaktu między studentami z wydziału lekarskiego i ich kolegami z innych wydziałów.

ak.

Sport.

Pierwszy start i zwycięstwo Petkiewicza w Ameryce.

W Bostonie nastąpił onegdaj pierwszy start Petkiewicza na ziemi amerykańskiej. Mistrz nasz stanął do biegu na **2 mile ang.** (3218 m.) w hali krytej, mając 16-tu przeciwników, i **wygrał go w czasie 9 min. 39.2 sek.** Drugie miejsce zajął Milrose. Widzów było około 10 tysięcy, w tem wielu z Polonji amerykańskiej. Drugi start Petkiewicza odbędzie się w Nowym Jorku z pocz. lutego b. r.

Co 24 sekundy — gol.

Drużyna koszykówki męskiej warszawskiego klubu „Polonia“, osiągnęła rekordowe zwycięstwo nad zespołem Warszawianki, strzelając podczas meczu, nienotowaną dotąd ilość goli — 97:2, czyli co 24 sek. padała jedna bramka t. zw. „kosz“.

BALLANGRUD — ŁYŻWIARSKIM MISTRZEM EUROPY.

Mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej na łyżwach zdobył, wobec nie startowania mistrza świata Fina, Thunberga, jego rywal Norweg Ballangrud, wygrywając wszystkie biegi, których wyniki są nast.: **500 m.: 1) Ballangrud 4.9.** 2) Petersen (Szwajc.). **500 m.: 1) Ballangrud** 8:35.1, 2) Steensberg. **1500 m.: 1) Ballangrud** 2:20.9, 2) Staaksrud (N.) 2:22.9. **10.000 m.: 1) Ballangrud 17:47,0,** 2) Steenbeck (N.) 17:50.6.

———o———

Czy wiecie, że...

nowy rekord **Polski** w podnoszeniu ciężarów ustanowił łódzki atleta, **Minc, podnosząc oburącz 120 kg.?**

w roku bieżącym rozegrany zostanie poraz **pierwszy turniej koszykówki kobiecej o mistrzostwo świata,** przyczem w grupie europejskiej grać będą: **Polska,** Francja, Włochy i Szwecja?

Ruch wydawniczy.

„Almanach catholique français pour 1930“.

(Préface de François Veuillot. Str. 448, 6 fr.)

Ten informator życia religijnego odradzającej się Francji doskonale charakteryzuje plan, sprężystość, wyniki, nadzieje na przyszłość katolików Francji. Przejrzystość, bogactwo fragmentarycznych artykulików, informujących o całokształcie życia religijnego we Francji, pozwala czytelnikowi bez znużenia zapoznawać się: jak pracują katolicy we Francji, czego już dokonali i jakie mają nadzieje na przyszłość. Po części pierwszej, która zawiera kalendarz, następuje część II „vie religieuse“—odrodzenie religijne kraju, stosunek kościoła do narodu, do państwa, ważniejsze uroczystości, życie religijne u poszczególnych państw (konkordat Polski, Litwy, „modus vivendi“ Czechosłowacji i t. p.) wszystko to ilustrowane fotografjami wypełnia część II. Część III — ruch socjalny z wielkim talentem organizatorskim uprawiany przez katolików Francji, ważniejsze organizacje o charakterze socjalnym, wreszcie sprawozdanie z „la semaine sociale“ odbytego w Besaçon.

Część IV informuje o utworach literackich i tych, którzy swój talent oddali w służbę idei dobra, moralności i prawdziwego piękna. Walka z pornografją, obmyślanie środków tej walki.

Część V — życie artystyczne. Muzyka, teatr, kino, radjo — temi środkami walczy katolicyzm Francji przeciw niemoralności.

Część VI praca naukowa kleru francuskiego, prasa katolicka z tego zakresu, kongresy odbyte i t. d.

Część VII obejmuje listę kardynałów, biskupów, diecezyj, stowarzyszeń katolickich, wybitnych osobistości świeckich, zasłużonych na polu religijnem.

To bogactwo treści, dającej obraz życia i ruchu katolickiego we Francji, obejmuje 448 str. (w tem kalendarz i reklamy).

Jeżeli pozwoliłem sobie podać ten szkic, to nie tyle dla charakterystyki ruchu religijnego w Francji, ile dla zwrócenia uwagi społeczeństwa polskiego na podobny informator, kalendarz, traktujący o całokształcie życia katolickiego, wydawany dla **szerokich sfer inteligencji.** Albowiem w Polsce wydaje się kalendarze tylko dla ludu. A więc zapoznanie się z tym almanachem może być pobudką do zaprowadzenia czegoś podobnego u nas, t. zn. podobnego informatora z końcem roku wydawanego, któryby dawał krótki, lecz całkowity przekrój naszego życia religijnego.

Dr. St. Rosnond.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 28-go stycznia 1930.
Wtorek 28: św. Flawjana.
Środa 29: św. Franciszka Salezego.
Środa 29: wsch. słońca o godz. 7.39, zach. o 16.48.

—ooo—

NASZ FEJLETON. Przerywamy na dwa dni druk powieści Valentina na ósmej stronicy, by dać miejsce noweli „Samobójca“ napisanej przez młodego krakowskiego literata p. Tomczyka.

113 ROCZNICA ŚMIERCI KILIŃSKIEGO. We środę 29 bm. przypada 113 rocznica śmierci Jana Kilińskiego, szewca, pułkownika 20 pułku piechoty b. wojska polskiego i członka Rządu narodowego z czasów Kościuszki. W dzień ten zostanie odprawione za duszę Kilińskiego nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów o godz. 10-tej przed południem.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY NA MAŁE WAKACJE. Dzięki staraniom krakowskiego Koła dyrektorów, Ministerstwo komunikacji na interwencję min. oświaty udzieliło zniżek kolejowych dla młodzieży na małe wakacje. Zniżki wydawać będą dyrekcje szkół.

HANDLOWA PRZECHOWALNIA OWOCÓW W KRAKOWIE. Założony przed czterema laty przez Małopolskie Tow. Rolnicze Syndykat Owocarski, wybudował w roku bieżącym w Krakowie pierwszą w Polsce handlową przechowalnię owoców, która prócz przesortowania towaru pozwoli na racjonalne przetrzymanie go do miesięcy zimowych, a nawet wiosennych. W chwili obecnej przechowalnia ta, którą wkrótce będzie całkowicie wykończoną, ma pojemność 15 wagonów z możliwością dalszej rozbudowy w miarę potrzeby do 100 wagonów. Zbudowano ją z kredytu długoterminowego Min. Rolnictwa specjalnie na ten cel uchwalonego przez Sejm, w wysokości 100.000 zł. Obroty Syndykatu stale rosną, gdy w roku założenia 1924 zakupiono 506 q., to w roku 1928 wzrosła ta cyfra do 1.500 q. W roku 1929, zakupiono nieco mniej. Ilość ta jednak wystarczy zupełnie dla zaspokojenia potrzeb Krakowa.

PUBLIKACJA OSÓB SKAZANYCH SĄDOWNIE. Istniejący dotąd oddział kryminalny w Głównym Urzędzie Statystycznym przekształcony został zgodnie z nowym statutem Urzędu, uchwalonym przez Radę Ministrów w oddzielny wydział sądowy. Wydział ten rozpoczyna wydawanie szczegółowej publikacji, która zawierać będzie wykazy osób skazanych sądownie, jako też uniewinnionych przez sądy. Publikacje takie ukazywać się będą w odstępach kilkutygodniowych i zawierać będą dane o osobach skazanych i uniewinnionych od roku 1924—25.

WŁAMANIE. Dnia 24 bm. dostali się nieznani sprawcy przed zamknięciem drzwi do piwnicy domu, przy ulicy Krakowskiej 3 w Tarnowie i przy pomocy świdra zrobili otwór w podłodze sklepu bławatnego Kaili i Schaji Stubów, a dostawszy się do sklepu skradli z niezamkniętej szuflady 117 zł. w drobnej walucie oraz usiłowali zabrać towary bławatne wartości około 2.500 zł. Jednak spłoszeni przez dozorcę kamienicy Jana Króla pozostawili rzeczy na miejscu, sami zaś zbiegli. Dalsze dochodzenia w toku.

KRWAWE ROZPRAWY PRZY POMOCY REWOLWERÓW. W czasie sprzeczki na drodze w Zagorzycach (pow. Ropczyce) Ludwik Korck (l .18), postrzelił z rewolweru Józefa Ziobrę (l. 18). Rannego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Rzeszowie. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało na ulicę Rzeczysko do Stefanji Mikowskiej (l. 23, robotnicy i Andrzeja Kumali (l. 27) robotnika, którzy w czasie zabawy w mieszkaniu Wład. Mikołowskiego zostali postrzeleni z rewolweru przez Piotra Kozika. Mikowska odniosła ranę na prawej dłoni, zaś Kumala na prawem przedramieniu. Oboje po opatrzeniu w szpitalu św. Łazarza pozostawiono opiece domowej. Kozika aresztowano.

W ZWIĄZKU Z ZABÓJSTWEM dokonanem na osobie Stanisława Laski przy ulicy Mogilskiej w czasie zabawy weselnej, aresztowały organa policyjne Zygmunta Pamułę (l. 30), Stanisława Wróbla (l. 26), Kazimierza Mikę (l. 27), Adama Mikę (l. 26) i Zygmunta Nalepę (l. 26).

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TELEFON: MIELEC—WIEDEŃ. Z dniem 27-go stycznia została zaprowadzona relacja telefoniczna między Mielcem a Wiedniem.

ZWYCZAJNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW im. Kopernika odbędzie się dziś we wtorek o godz. 6.15 wieczór. w Sali wykładowej Zakładu Mineralogicznego Un. Jag. przy ul. Gołębiej 11. Prof. Dr. W. Goetel wygłosi odczyt p. t. „Rzut oka na geologję Afryki“ (z podróży przez ląd Afrykański) z licznemi przeźroczami.

Z TOWARZYSTWA ESPERANTO w Krakowie donoszą nam, że nowy elementarny kurs języka esp. rozpocznie się w najbliższych dniach. Kurs wyższy zaczyna się we wtorek dnia 28 b. m. o godz. 8-mej wieczór. Zgłoszenia: W poniedziałki i wtorki od godz. 8—9 wieczór w gmachu Muzeum Przemysł. Smoleńska L. 9 II. p.

Praca nad odnowieniem kościoła Marjackiego w roku ub.

Na rok bieżący pozostały wysokie rachunki do uregulowania.

W ubiegłym tygodniu odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Odnowienia kościoła Marjackiego dla omówienia wyników akcji, przeprowadzonej w roku ubiegłym. Według sprawozdania kasowego **dochody wyniosły ogółem 220,611.08 złotych,** w tem dary osobisto 60.014 zł., składki kościelne 16.052 zł., subwencja rządowa 100 tys. zł., subwencja Kasy oszczędności miasta Krakowa 15.000 zł., inne mniejsze subwencje 12.000 zł., pozatem dochód z wydawnictw, odsetki od lokaty i nieznaczna pozostałość z 1928 roku.

Rozchód wyraża się **kwotą 220,610.88 zł.,** z czego materjały i robocizna kosztowały: 207,209.23 zł., kierownictwo budowy 8.000 zł., druki i portorja 616.90 zł., pomoc kancelaryjna 360 zł., stróżowanie nocne 950 zł., wydawnictwa 3.474 złotych.

Pozostałość gotówki na rok 1930 wynosi zaledwie 20 groszy. **Natomiast do zapłacenia pozostają jeszcze rachunki za roboty, wykonane w roku 1929 na sumę 39.696 złotych.** Jest to zatem poważny deficyt finansowy, który musi być pokryty w drodze ofiarności publicznej. Uzyskane w roku ubiegłym fundusze umożliwiły dokonanie bardzo pilnych, a nie mniej kosztownych robót restauracyjnych.

Wykonano więc kanał, osuszający fundamenty od strony północnej kościoła. Nakryto zwieńczenia 10 szkarp tak od strony północnej, jak i południowej.

Zrestaurowano 8 okien nawy głównej w robocie kamieniarskiej i szklarskiej. Wykonano konieczną wymianę zniszczonych cegieł w murach nawy głównej. Odnowiono główną kruchtę kościoła, pochodzącą z roku 1752 o kamiennych ścianach i bogatej glorjecie barokowej, zwłaszcza zniszczoną zupełnie strukturę drewnianą, pokrycie blachą miedzianą i wymieniono zwietrzałe ciosy kamienne, zastępując je nowemi. Dano trzy nowe dębowe bramy wejściowe tej kruchty w miejsce dotychczasowych zniszczonych miękkich zwykłych drzwi.

Wewnątrz kościoła odnowiono kaplicę św. Antoniego, jak również ołtarz Cudownego Pana Jezusa Ukrzyżowanego i ołtarz św. Józefa kosztem osób prywatnych.

W toku są roboty około odnowienia kaplicy św. Jana, „Boncrowską“ zwanej.

Program prac konserwacyjnych na rok 1930 przedstawia się następująco.

1) Wykonany kanał osuszający wokoło fundamentów kościoła należy pokryć płytami kamiennemi.

2) Wykonać w dalszym ciągu kanał osuszający przy południowym murze presbiterjum.

3) Zrestaurować należy boczne wejście od strony południowej, nakryć je trwałym stropem, naprawić ściany, cokół kamienny i marmurowy portal.

4) Zrewidować trzeba 11 szkarp, zakończonych kamiennemi pinaklami o delikatnej strukturze temwięcej, że niektóre części już skruszały i od czasu do czasu odpadają, grożąc niebezpieczeństwem dla życia ludzkiego.

5) Zrewidować należy 10 trójdzielnych mazwerkowych okien w presbiterjum — każde 17 metrów wysokości — uszkodzonych przez rozmrożenie tak, że wiele lasek kamiennych trzeba będzie zastąpić nowemi, jak również wykonać wiele robót szklarskich.

6) Do dwóch okien na wielkim ołtarzu należy wykonać brakujące ławy okienne.

7) Zrewidować ciosowe ściany kościoła i i skarbca, a zwietrzałe kamienit zastąpić nowemi.

8) Zniszczony strop drewniany nad skarbcem kościoła nie tylko ze względów konstrukcyjnych, ale i bezpieczeństwa przed ogniem należy zastąpić murowanem sklepieniem.

Wypada nadmienić, że roboty projektowane na najbliższą przyszłość, jako mające być wykonane na znacznej wysokości i to z materjału kamiennego, będą wymagały wysokich i silnych rusztowań, co wpłynie bardzo na podwyższenie kosztów.

Komitet znalazł się tedy obecnie w bardzo ciężkich warunkach finansowych, tembardziej, że rok 1929 został zamknięty — jak widać z podanego powyżej sprawozdania rachunkowego, **dużym niedoborem.**

Dziękując zatem najserdeczniej wszystkim dotychczasowym P. T. Ofiarodawcom — Komitet zwraca się z usilną prośbą o dalszą pomoc do Rządu, Gminy, Instytucyj Finansowych i całego Społeczeństwa polskiego i spodziewa się, że prośba ta nie pozostanie nie wysłuchaną.

Ministerstwo oświaty o zabawach tanecznych w szkole.

„Udział **młodzieży w zabawach publicznych lub półpublicznych jest kategorycznie wzbroniony.** Zabawy taneczne z udziałem młodzieży obu płci z różnych szkół **może organizować u siebie tylko taka szkoła,** która rozwija żywą i różnostronną działalność wychowawczą, i która odczuwa potrzebę uzupełnienia jej jeszcze jednym mniej ważnym środkiem wychowawczym, jakim w odpowiednich warunkach może być i taniec. Szkoła, ograniczająca się wyłącznie lub prawie wyłącznie do nauczania, życiem pozalekcyjnem nie zajmująca się wcale, lub zajmująca się niewiele nie ma prawa organizować zabaw tanecznych. **Każda szkoła powinna być bardzo powściągliwa i ogIędna w organizowaniu zabaw tanecznych** nawet z wyłącznym udziałem młodzieży własnej. W każdym razie zabawy mogą się odbywać wyłącznie w przeddzień dnia wolnego od nauki szkolnej. Zabawa może się odbyć tylko wtedy, gdy szkoła ma odpowiednią salę, gdy zapewniono opiekę kierownika lub kierowniczki szkoły, urządzającej zabawę, opiekę członków jej grona pedagogicznego wychowawców szkół młodzieży zaproszonej i przedstawicieli gron rodzicielskich, wreszcie przybyłych rodziców. Przyzwoite zachowanie obyczajność w rodzajach tańca i sposobach tańczenia obowiązuje bezwzględnie uczestników zabawy. **Używanie napojów alkoholowych** przez kogokolwiek z obecnych na zabawie jest **absolutnie niedopuszczalne**“.

2131 pacjentów w szpitalu OO. Bonifratrów

W roku ub. dobudowano 3-piętrowe skrzydło szpitala.

W roku 1929 przyjęto do szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie i pielęgnowano 2131 chorych; **opuściło szpital 1426 zdrowych,** 423 podleczonych, 62 nieuleczalnych, zmarło 112, pozostało w szpitalu 108 chorych. Dni leczenia było 42.217. **Przeciętnie pozostawało dziennie w szpitalu 115 chorych,** a każdy chory — przeciętnie przez 20 dni. Pod względem wyznania było: katolików 1858, gr.-katolików 9, ormian 1, prawosławnych 2, ewangelików 6, żydów 255. W ambulatorjach: chirurgicznem, wewnętrznem, uszu, — gardła, — nosa, okulistycznem, skórnem i techniczno-dentystycznem udzielono porad lekarskich 79.459 chorym, w tem wykonano sporą liczbę mniejszych operacyj.

W roku 1929 Zarząd Szpitala wybudował osobny dom na pralnię, uposażając ją w najnowsze urządzenia parowo-elektryczne; nadto **stanęło całe jedno 3 piętrowe skrzydło szpitala, w którem oprócz kuchni urządzonej według najnowszych wymogów hygjeny, chłodni itd., znajdują się sale dla chorych, sale opatrunkowe, sterylizacje i mieszkania dla lekarzy.** Zarząd Szpitala składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać“ wszystkim przyjaciołom za poparcie akcji szpitalnej i poleca się im na dalszą przyszłość.

W walce o wolność prasy.

Zarząd Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie na posiedzeniu w dn. 25 bm. uchwalił wysłać do przewodniczących klubów parlamentarnych Ch. D. i Str. N. Senatu pp. Thulliego i Głąbińskiego następujące pisma:

„Zarząd Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie zwraca się do Panów Thulliego i Głąbińskiego z prośbą o interwencję w Senacie celem jak najszybszego uchwalenia w tekście sejmowym ustawy o Dzienniku Ustaw Państwa, która uwolni dziennikarstwo polskie od krępujących je więzów dekretu prasowego.

Pisma podpisali: Karol Hubert Rostworowski, jako prezes i Stan. Lipecki jako sekretarz Związku.

PAT a mowa p. Switalskiego.

Polska Agencja Telegraficzna podała w ub. niedzielę w swych telegraficznych biuletynach sążniste sprawozdanie z odczytu p. Świtalskiego w Krakowie. Wiadomo, że charakter mowy prelegenta, który przecież dziś nie jest już osobą urzędową — nie stanowił żadnej rewelacji, godnej zarejestrowania przez Pata. Atoli instytucja ta kosztem innych ważniejszych zapewne wiadomości z kraju i świata uraczyła nas sprawozdaniem z mowy p. Świtalskiego.

Składki złożone w Admin „Głosu Narodu“

NA BUDOWĘ DOMU IM. KS. P. SKARGI: Ks. Piotr Stanoszek 1.05 zł; Berger 10 zł; Józefa Różycka 15 zł.

DLA TADEUSZA JAMUŁY, ZE ZŁAMANĄ RĘKĄ: T. Z. 10 zł; D. Kmiecikowie 4 zł; I. L. Lankau, Maków 5 zł; Grono Nauczycielskie, Zator 7 zł; Julja Małek, Częstochowa 10 zł; K. Ł., Nowy Sącz 2.50 zł; Ks. Marjan Urba, Tarnopol 5 zł.

DLA CHOREGO SIEROTY U BR. ALBERTYNÓW W KRAKOWIE: I. L. Lankau, Maków 5 zł; K. Ł., Nowy Sącz 2.50 zł; Stanisław i Franciszka Drozdowscy 5 zł; M. B. 5 zł; N. N. 5 zł.

NA ZAKŁAD IM. KS. SIEMASZKI: P. Berger 16 zł: Ks. R. Jasiński 2 zł; Józefa Różycka 15 zł J. Z. 5 zł; Paweł Rożenko 5 zł.

NA KUCHNIĘ S. SAMUELI, FELICJANKI: Ks. Henryk Weryński, Stary Sącz — nieprzyjęte honorarjum 15 zł; Ks. Józef Michalec, Halicz 10 zł.

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA N. M. PANNY W KRAKOWIE: Leśniodorscy 20 zł; Józefa Różycka 70 zł.

DLA W. M. NA RĘCE S. BEATY FELICJANKI: N. N. 10 zł; Anna Ferens, Trembowla 5 zł.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Maman do wzięcia“.
Środa: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza — przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Mysz kościelna“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Piątek: „Szwejk“ (premjera — nowość — z udz. St. Jaracza).
Sobota: „Szwejk“ (z udz. St. Jaracza).
Niedziela po południu: „Betleem polskie“ (ceny zniżone — po raz ostatni).
Niedziela wieczór: „Szwejk“ (z udz. S. Jaracza).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Płodność“.
BAGATELA: „Królowa bez korony“.
SZTUKA: „Czterech djabłów“ film dźwiękowy.
NOWOŚCI: „Czerwony krąg“.
WARSZAWA: „Reinhold Szyncel jako Amator Kobiet“.
CORSO: „Republika piratów“.
UCIECHA pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Upadły Anioł“ (film dźwiękowy).
SZTUKA: „Nowy Jork w nocy“ (film dźwiękowy).

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Premjera „Szwejka“ przesunięta została na piątek 31 b. m. Układ sceniczny ujmuje zdarzenia rozgłośnej powieści w 12 obrazach, kończących się paradoksalnym wzięciem austrjackiego żołnierza Szwejka do niewoli austrjackiej. Oprócz St. Jaracza, kreującego nową dla siebie rolę tytułową, w przedstawieniu bierze udział gościnnie Leon Wyrwicz, pozyskany dla odtworzenia roli regimentsarzta, na oddziale symulantów, w szpitalu garnizonowym. W innych rolach męskich zajęty jest cały niemal personal z pp. Jednowskim, Leliwa, Kułakowskim, Fabisiakiem, Hierowskim, Miarczyńskim, Niewiarowiczem, Szymborskim i reżyserem sztuki Chmielewskim na czele.

Wiadomości kościelne.

W KOŚCIELE SS. WIZYTEK przy ul. Krowoderskiej L. 16 odbędzie się 29 b. m., w dniu św. Franciszka Salezego, założyciela Zakonu, uroczyste nabożeństwo z kazaniami w następującym porządku: we wtorek 28 b. m. wstępne nieszpory o godz. 5-tej, we środę prymarja o godz. 7-mej, celebrowana przez Księcia-Metropolitę Sapiehę, cicha Msza św. o godz. 9-tej, suma pontyfikalna, celebrowana przez Ks. Biskupa Rosponda, o godz. 10-tej. Po południu nieszpory z kazaniem o godz. 4 i pół.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Życie gospodarcze.

Gruntowne oszczędności w budżecie poczt.

W głosowaniu komisji budżetowej, które odbyło się w sobotę bezpośrednio po plenarnem posiedzeniu Sejmu budżet poczt i telegrafów uległ radykalnym zmianom. **Skreślono więc 30 tys. zł. z pozycji na podróże służbowe i przesiedlenia** w zarządzie centralnym. Zmniejszono paragraf **„inne wydatki“ o 70 tys. zł.** a pozostałą kwotę rozdzielono na pozycje: muzeum pocztowe 25.600 zł., fundusz reprezentacyjny 12 tys. zł., drobne wydatki 16.480 zł. Zmniejszono dalej o 200 tys. zł. koszta podróży w przedsiębiorstwach i **o 50 tys. zł. pozycję na „zasiłki“** dla instytucyj naukowych. O 100 tysięcy zmniejszono wydatki biurowe w zarządzie centralnym, o 150 tys. pozycję „na wydawnictwa“ **wreszcie skreślono 225 tys. zł., które p. Boerner wstawił do budżetu „na zabezpieczenie personalu pocztowego przeciw atakom gazowym“.**

Przedłużenie mandatów członków komisyj szacunkowych.

Minister skarbu zarządził, by **mandaty członków komisyj szacunkowo-odwoławczych przy wymiarze podatku majątkowego przedłużone zostały na cały rok bieżący,** a to z tego względu, że ministerstwo spodziewa się uchwalenia w r. b. nowej ustawy o podatku majątkowym, co pociągnie za sobą reorganizację komisyj szacunkowo-odwoławczych.

Oficjalny udział zagranicy w poznańskiej wystawie komunikacyjnej.

Na skutek decyzji włoskiej rady Ministrów utworzył się w Rzymie komitet, który zajmie się zorganizowaniem udziału Włoch w Międzynarodowej Wystawie komunikacji i turystyki w Poznaniu.

Zapewniony jest udział w M. W. K. T. kolei sowieckich, belgijskich, duńskich, austrjackich i szwajcarskich.

W Paryżu powstał komitet międzyministerjalny dla zorganizowania **oficjalnego udziału Francji w M. W. K. T.** Rząd zamianował b. ministra p. Bourgeois komisarzem Wystawy.

Inicjatywę organizacji udziału Rumunji w M. W. K. T. objął wicemin. komunikacji.

Sytuacja na rynku akcyjnym

Obroty na giełdzie dewiz utrzymywały się w granicach normalnych. Całe zapotrzebowanie pokrywał prawie wyłącznie Bank Polski.

Sytuacja na rynku akcyjnym w tygodniu ubiegłym zmianie nie uległa. Obroty w dalszym ciągu były małe, nastrój spokojny i apatyczny. W dziale akcyj bankowych interesowano się bardziej Bankiem Polskim, który osiągnął przejściowo wskutek wzmożonego popytu wysoki kurs 186.00 zł., obniżył się jednak w końcu tygodnia znowu na 183.50. Pozatem dość dużym popytem cieszyły się akcje Banku Zachodniego, notowane 80—79 zł. Papiery przemysłowe miały naogół tendencję utrzymaną. Lilpopy notowano od dnia 21 b. m. 27 zł. (bez praw do nowej bezpłatnej emisji w stosunku jednej nowej akcji na 3 dawne), co odpowiada mniej więcej kursowi dotychczasowemu.

W dziale pożyczek państwowych większym wahaniom ulegały obydwie „premjówki“, które są obecnie najpopularniejszym objektem operacyj kulisy. Listy zastawne miały nadal usposobienie mocne przy stosunkowo dużych obrotach.

—o:o—

Niemiecki projekt dotyczący sprzedaży trzody polskiej.

Według doniesień prasy berlińskiej **rząd niemiecki** nosi się z zamiarem stworzenia organizacji importerów. której zadaniem będzie **sprzedaż trzody polskiej, jaka pozostanie po jej zużytkowaniu przez fabryki przetworów mięsnych i rzeźnie portowe.** Gdyby plan powyższy został istotnie zrealizowany **należy mieć nadzieję rychłego zakończenia uciążliwych rokowań o traktat.**

Oddanie naszego eksportu zboża w ręce niemieckie faktem dokonanym

W związku z rokowaniami zbożowemi z Niemcami wyjechał do Berlina dyrektor departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu p. Sokołowski, celem **podpisania umowy prowizorycznej między Polską a Rzeszą w sprawie wspólnego eksportu** żyta na rynki północne.

Przy tej okazji odbędą się dalsze narady co do zawarcia porozumienia w sprawie wspólnej polityki obu państw w zakresie wywozu zboża wogóle. Narazie chodzi o uzgodnienie taktyki eksportowej na **przeciąg kilku miesięcy.**

Rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych.

Maksymalna granica zarobków podniesiona. — Obniżenie wieku robotników, podlegających ubezpieczeniu. — Ubezpieczenia rozciągnięto na wszystkie zakłady pracy.

Jeszcze w poprzedniej, wiosennej sesji budżetowej, bo 25 marca ub. roku uchwalił Sejm zmianę ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia z 18 lipca 1924 roku. Z powodu zamknięcia sesji nie mogła uchwała Sejmu przejść pod obrady Senatu i dlatego nowela do ustawy nie mogła wejść w życie. Ponieważ w sesji obecnej Senat spóźnił termin rozpatrzenia noweli, przewidziany Konstytucją, przeto pozostała w mocy uchwała Sejmu i jako obowiązująca ustawowo została ona ogłoszona w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 3, poz. 18 z 23 b. m.

Uchwalona przez Sejm nowela do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia **rozszerza grono osób, podlegających obowiązkowi zabezpieczenia, a** zarazem **podnosi maksymalną granicę zarobku** wchodzącego w rachubę tak przy ustalaniu składek do funduszu bezrobocia, jak i wymiaru zasiłków. Według ustawy z r. 1924 obowiązkowi zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia podlegali robotnicy, którzy skończyli 18 rok życia. W myśl noweli zniżono wiek robotników podlegających ubezpieczeniu **do skończonych lat 16.** Ustawa z roku 1924 ograniczała obowiązek zabezpieczenia do robotników w zakładach zatrudniających powyżej 5 robotników. **To ograniczenie zostało nowelą z dnia 25 marca 1929 usunięte** tak. że poczynając od dnia 23 bm., t. j. od dnia ogłoszenia noweli obowiązkowi zabezpieczenia na wypadek bezrobocia podlegają robotnicy **we wszystkich zakładach pracy.** Nowela przewiduje jednakże, że objęcie ubezpieczeniem robotników w zakładach zatrudniających mniej niż 5 robotników ma nastąpić w ciągu jednego roku. t. j. do 23-go stycznia 1931 roku.

W artykule 7 ustawy z roku 1924 zawarty był przepis, że najwyższą normą zarobku do obliczenia składek jest 5 złotych. Nowelą z 25 marca 1929 roku cyfra ta została podwyższoną do 10 złotych. Oznacza to wprawdzie zwyżkę opłat ale równocześnie **zwyżkę zasiłku** dla osób, których zarobek dzienny przekracza 5 złotych.

Nowela do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, nie wyczerpuje wszystkich usprawiedliwionych postulatów robotniczych. Pozostaje niezałatwiona przedewszystkiem sprawa okresu zasiłkowego, który według ustawy wynosi 13—17 tygodni w roku. Okres ten, jak pragmatyka wykazuje, jest zbyt krótki i winien być przedłużony. P. Bartel w swojem ekspose w dniu 10 b. m. zapowiedział zmianę ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Dotyczący projekt rządowy ma objąć w jednej ustawie tak ubezpieczenie, jak i pośrednictwo pracy.

Świat robotniczy spodziewa się, że projekt rządowy jak najrychlej zostanie zgłoszony do laski marszałkowskiej. Przy jego rozpatrywaniu będzie można usunąć szereg wad z dzisiejszej akcji pomocy dla bezrobotnych.

i. p.

—o—

Z chrześc. ruchu zawodowego.

Tytoniowcy przeciw zamierzonej redukcji

Z początkiem b. m. odbyło się w lokalu Chrześć. Zw. Zaw. liczne zebranie pracowników krakowskiej fabryki tytoniu, któremu przewodniczył prezes p. radca Miklasiński. Referat o obecnej sytuacji w fabryce, w szczególności o **sprawie zamierzonej redukcji wygłosił p. poseł Puchałka.** W wyniku dyskusji, w której m. in. zabierał głos ks. senator **Kasprzyk,** uchwalono wnioski dotyczące spraw poruszonych w referacie, oraz wnioski w sprawie **wzmożenia działalności związku.**

Ruchliwa działalność w związku dozorców domowych w Krakowie.

W niedzielę 12 b. m. odbyło się walne zgromadzenie Chrześć. Związku dozorców domowych w Krakowie pod przew. prezesa oddziału p. **Pacułta.** Sprawozdanie za r. 1929 przedłożył sekr. **Front.** Związek liczy ponad 800 członków. Pod względem działalności oddział **wykazał bardzo wielką ruchliwość.** Przeprowadzono **setki interwencyj** na korzyść członków, wnoszono w razie potrzeby skargi do Sądu pracy, przeprowadzano szereg pertraktacyj w sprawie nowej umowy zbiorowej i t. p. Majątek oddziału, wliczając w to „samopomoc“, wynosi 4 i pół tysiąca zł. Wniosek Komisji rewizyjnej referowany przez p. **Jaworskiego o** udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorjum, został przyjęty przez aklamację. Następnie p. poseł **Puchałka zreferował stan spraw robotniczych na terenie Sejmu, oraz sytuację gospodarczą.** W końcu wybrano nowe władze oddziału z p. **Pacułtem** jako prezesem na czele.

„Opłatek“ chrześc. związku służby domowej w Krakowie.

W niedzielę 12 b. m. odbyła się w sali przy ul. Potockiego L. 11 piękna uroczystość „opłatka“ przy licznym udziale służących. Do zebranych przemawiali pp. **Jaworski i Front,** składając życzenia. Przy skromnej uczcie odśpiewano szereg naszych pięknych kolend. Uroczystość wywarła na uczestnikach nadzwyczajne wrażenie.

—o—

Robotnikom łódzkim zagląda nędza w oczy.

Memorjał łódzkich Ch. Z. Z. do rządu.

Wobec kryzysu w jakim znaleźli się robotnicy fabryk łódzkich, zwłaszcza zatrudnieni w przemyśle włókienniczym — Chrześć. Związki Zaw. wystosowały do ministra pracy i op. społ. memorjał z uchwałami ogółu robotników i delegatów fabrycznych.

Memorjał wzywa ministra do udzielenia pomocy bezrobotnym, którzy utracili prawo do pobierania zapomóg ustawowych. oraz tym wszystkim robotnikom, którzy z różnych przyczyn nie pobierają zasiłków, jak również przyznania zasiłków robotnikom, pracującym od dwóch do trzech dni w tygodniu;

Robotnicy domagają się dalej **uruchomienia** na starość i niezdolność do pracy **tych ro**tychczas rozmiarach w celu zatrudnienia bezrobotnych; oraz utrzymania w pracy do czasu ustawowego uregulowania kwestji ubezpieczenia na starość i niezdolności do pracy **tych robotników, którzy od 30 do 40 i więcej lat przepracowali w zakładach pracy.**

Ponieważ ogólne bezrobocie i niski poziom płac robotniczych wywołały ogromne **zubożenie i warstw pracujących,** proszą robotnicy o wstrzymanie zwyżki komornego na czas nieograniczony.

Rynek akcyjny bez ruchu.

Dolar zniżkowy.

Giełda akcyjna w zupełnym zastoju. tak, że w dniu wczorajszym zanotowano **tylko dwa papiery:** Zieleniewskiego po kursie 62 zł. i zwyżkową **pożyczkę inwestycyjną 123.25 zł.**

Dolar zniżkowy. Notowano go po kursie 8.86½ do 8.87½ zł. przy gotówce, a 8.89½ do 8.91 zł. przy czekach.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 27 stycznia. Holandja 358.30, 359.20, 357.40; Londyn 43.37¼. 43.48, 43.26½: Nowy Jork 8.89, 8.91. 8.87: wypłaty telegraficzne 8.91, 8.93, 8.89; Oslo 238.16, 238.76, 237.56: Paryż 35.02, 35.11, 34.93; Szwajcarja 172.25. 172.68, 171.82; Wiedeń 125.45. 125.76, 125.14; Włochy 46.67, 46.79. 46.55; Marka niemiecka w obrotach prywatnych 213.04; Gdańsk kurs orjentacyjny 173.40.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 27 stycznia. Bank Dyskontowy 124 — Bank Polski 183, 184 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 96 — Modrzejów 15 — Starachowice 21½ — Zieleniewski 61½ — Haberbusch 101½ — Ostrowiec ser. B. 61.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 123. 122, 125 — 5% dolarowa 73, 76 — 5% konwersyjna 49¾ — 6% dolarowa 79¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 27 stycznia. Paryż 20.33. Londyn 25.18½, Nowy Jork 5.17.60, Belgja 72.07½, Włochy 27.08½. Hiszpanja 68.25, Holandja 207.95. Berlin 123.69, Wiedeń 72.82½. Sztokholm 138.92½, Oslo 138.30. Kopenhaga 138.45, Sofja 3.72. Praga 15.31½, **Warszawa 58.02½,** Budapeszt 90.51½, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.71. Konstantynopol 2.42½. Bukareszt 3.07½. Helsingfors 13.00, Buenos Aires 208.00.

Radio.

Środa 29 stycznia.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Muzyka z płyt gramofonowych; 17.45 Muzyka E. Kalmana w wykonaniu orkiestry P. R.; 18.45 Rozmaitości: 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“ — inż. W. Tarkowski; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 „Radjokronika“ — M. Stępowski; 20 Kwadrans literacki. J. Sosnkowski — „Samolot“; 20.15 Koncert kameralny. Kwartet Warsz. Tow. Muz. (1-sze skrzypce) — Eug. Umińska-Jaworska, 2-gie skrzypce — A. Kurzątkowski, altówka — T. Jaworski, wiolończ. — (K. Blaschke), O. Olgina (sopran), Ludomir Różycki (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.); 21.15 Audycja poświęcona działalności i twórczości gen. Marjusza Zaruskiego; 21.35 Koncert solistów. 22.10 Feljeton p. t. „Rozmowy z umarłymi“ — wygł. p. M. Łuniewski.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu. hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert płyt gramofonowych; 13.10 Transmisja z Warszawy; 15 Transmsija z Warszawy; 16.15 „Szopka żywych lalek“ Zakrzewskiej; 16.45 Koncert płyt gramofonowych; 17.15 „Najnowsze wydawnictwa“ — omówi dr. A. Bar; 17.45 Transmisja z sali koncertowej Bolońskiego; Kolendy i pastorałki w wyk. chórów krak. szkół powsz. im. św. Flrojana, im. św. Stanisława i im. św. Mikołaja, pod kier. pp. dr. Życzkowskiego, J. Suwary i S. Śmiczki; 18.45 Kwadrans harcerski; 19 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 Transmisja z Warszawy; 19.25 Odczyt p. t. „Gruźlica w wieku szkolnym“ — wygł. dr. St. Karasiński. asyst. Un. Jag.; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej; 20.15 Koncert wieczorny; 22.10 Transmisja z Warszawy; 23 Transmisja z Warszawy; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Poznań (334.8). G. 17.15 Audycja dla dzieci w wykonaniu „Wójcia-Czesia“; 17.45 Godzina niespodzianek; 18.45 Nadprogram w wykonaniu artystów Teatru Nowego pod kier. reż. p. Chmurkowskiego: 19.25 „Żywe iskry“ — recytacje (wygł. prof. O. Zawrocki): 20.05 Odczyt p. t. „Związki Górnego Śląska z Polską“ (wygł. prof. dr. Z. Wojciechowski); 20.30 Koncert lekkiej muzyki: Orkiestra 57 p. p. pod batutą por. Vorela. J. Langerówna (sopran). K. Koczyński (baryton), Prof. E. Łukasiewicz (akom.).

Katowice (408.7). G. 19.05 Intermezzo muzyczne: 19.15 Komunikat Związku Młodzieży Polskiej; 19.20 K. Nitschowa: „Gospodyni śląska“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili

Chrześc.-społeczni Austrji przeciw polityce handlowej Niemiec.

Wiedeń, 27. 1. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi, że na zgromadzeniu stowarzyszenia robotników chrześcijańsko-socjalnych **pos. Kunchak** wygłosił mowę, w której na wstępie wyraził uznanie kanc. Schobertowi za przeprowadzenie reformy konstytucji w drodze legalnej. Pos. Kunschak omówił następnie brak pracy, **który przybiera rozmiary zastraszające i zaznaczył, że powodem tego jest system ceł ochronnych, stosowany przez państwa ościenne wobec Austrji.** Austrja powinna wobec tego **zmienić zupełnie swoją dotychczasową politykę celną i handlową.** W dalszym ciągu swej mowy pos. Kunschak wystąpił w ostrych słowach przeciwko Niemcom, za ich stanowisko wobec Austrji w dziedzinie handlowo-politycznej. „Doszło do tego, że w Górnej Austrji, w Salzburgu i Tyrolu nazywają otwarcie Niemcy krajem nieprzyjacielskim. W Berlinie powinni rozważyć, czy da się podtrzymać dotychczasowe stanowisko handlowo-polityczne Niemiec wobec Austrji".

ZNOWU STARCIA HEIMWEHRY Z SCHUTZBUNDEM.

Wiedeń 27. 1. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Linzu: Po dłuższej przerwie **rozpoczęły się znów konflikty między Heimwehrą a Schutzbundem.** Wczoraj na rynku w Linzu przyszło do bójki między członkami Heimwehry i Schutzbundu, która nie przybrała poważnych rozmiarów jedynie dzięki interwencji policji, która napastników rozdzieliła i zaaresztowała kilka osób.

Wykrycie spisku w Meksyku.

Nowy Jork (AW). Wedle doniesień z miasta Meksyku, wykryto tam wielkie **sprzysiężenie skierowane przeciwko rządowi.** Policja dokonała szeregu aresztowań rewizyj aresztując **14 osób.** Znaleziono większą ilość broni oraz **materjałów wybuchowych. Spiskowcy zamierzali dokonać zbiorowego zamachu na prezydenta Ortiz Rubio, b. premjera Callesa, oraz ustępującego prezydenta Portes Cila.** Zamach miał być wykonanym 5 lutego, t. j. w dniu objęcia władzy przez nowego prezydenta.

KASJARZE W ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH.

Warszawa 27. 1. (Telef. wł.). Dziś nad ranem kasjarze rozpruli kasę Związku pracowników Kas chorych przy ulicy Polnej i **zrabowali 5 tysięcy złotych.**

„ZŁOTY WIEK" ODZYSKAŁ DEBIT.

Warszawa 27. 1. (Telef. wł.). Minister spraw wewnętrznych przywrócił debit pocztowy **czasopismu „Złoty Wiek", wychodzącemu w Bernie szwajcarskiem.**

Delegacja niemiecka przybyła do Warszawy.

OPTYMISTYCZNE HOROSKOPY ROKOWAŃ.

Warszawa 27. 1. (Telef. wł.). Z Berlina przybyli członkowie delegacji niemieckiej **do rokowań z Polską.** Wraz z urzędnikami ministerjalnymi przybył również **przedstawiciel związku przemysłowców Rzeszy.** Koła oficjalne polskie i niemieckie zapatrują się **nader optymistycznie na przebieg rokowań i wyrażają przekonanie, że termin ich pomyślnego załatwienia będzie niedaleki.** Poseł Rauscher w tych dniach chce wyjechać do Berlina, ażeby tam współdziałać równolegle z rokowaniami, prowadzonemi w Warszawie.

Sędzia Giżycki głównym komisarzem wyborczym.

Warszawa 27. 1. (Telef. wł.). Premjer Bartel przedłoży P. Prezydentowi wniosek do podpisu o **zwolnienie p. Cara ze stanowiska głównego komisarza wyborczego i p. Dutkiewicza ze stanowiska zastępcy głównego komisarza wyborczego,** oraz o zamianowanie sędziego **Stan. Giżyckiego głównym komisarzem wyborczym, zaś Wład. Kaczyńskiego jego zastępcą.**

Sejm zbierze się we środę.

Warszawa 27. 1. (PAT). Następne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na środę 29 bm. **na godz. 11 przed południem.**

Warszawa 27. 1. (Telef. wł.). Komisja prawnicza przyjęła w trzeciem czytaniu **projekt ustawy o ochronie swobody wyborów.** Sprawa przechodzi pod obrady środowego plenarnego posiedzenia Sejmu.

Min. Kwiatkowski i Prystor w Łodzi.

Warszawa 27. 1. (Telef. wł.). Ministrowie Kwiatkowski i Prystor wyjechali dziś rano o godz. 7 do Łodzi, gdzie odbędą szereg konferencyj.

Dług wojenny wobec Francji — skonsolidowany.

OKOŁO DWA MILJARDY FRANKÓW ZWROTNE W 60-CIU LATACH.

Paryż. 27. I. (PAT.) W sobotę, dnia 25 b. m. podpisany został w Paryżu układ **o konsolidacji polskiego długu wojennego wobec Francji. Układ ten ustala wysokość długu na 1,897,000.000 franków francuskich, obejmując zarówno zasadniczą sumę długu, jak i odsetki za czas ubiegły aż do dnia 15 kwietnia 1931 roku. Spłata długu rozłożona jest na 62 raty rocznie od 1931 r. do końca 1992 roku.**

Polska uzyskała tak korzystne warunki obliczenia odsetek bieżących, że wartość dzisiejsza przyszłych rat sprowadza się około połowy minimalnej sumy długu. Skonsolidowany układem dług obejmuje **koszty utworzenia armji gen. Hallera i dostaw materjałów wojskowych z Francji dla Polski w czasie wojny z bolszewikami.** Dług z tego tytułu był **ostatnim długiem polskim dotychczas nie skonsolidowanym.**

Udaremnione włamanie do Banku Polskiego w Częstochowie.

Warszawa, 27. 1. (Tel. wł.). W związku ze śledztwem prowadzonem w sprawie włamania do składu jubilerskiego Jagodzińskiego w Warszawie urząd śledczy warszawski **wpadł na trop przygotowań do zamachu na skarbiec oddziału Banku Polskiego w Częstochowie.** Stwierdzono, że do firmy inż. Malickiego przy Chmielnej zgłosił się **jakiś osobnik, który prosił o informacje, dotyczące urządzeń sygnalizacyjnych, zabezpieczających skarbiec oddziału Banku.** Podczas rewizji u kasjarza Cichockiego znaleziono **rysunek i opis konstrukcji skarbca.** Skarbiec stale posiada przeciętnie **20 do 30 miljonów zł.**

W sobotę w nocy po konferencji z naczelnym dyrektorem Banku Polskiego **przywieziono dwo autami funkcjonarjuszów policyjnych z Warszawy do Częstochowy.** Równocześnie zawiadomiono tamtejsze **władze o grożącem niebezpieczeństwie.** Na miejscu w Częstochowie stwierdzono, że z pokoju w domu przylegającym do oddziału Banku Polskiego **włamywacze przygotowali duży otwór w ścianie. W pokoju znaleziono butlę z 2.000 litrów tlenu, rękawiczki gumowe i wielką ilość gruzu. Kasjarze przygotowywali włamanie przez szereg miesięcy, wyjmując cegłę po cegle.** Sprowadzony murarz **drągiem żelaznym w ciągu minuty od strony banku przebił resztę muru. Przez otwór włamywacze mogli się dostać do archiwum, a następnie po wypaleniu drzwi do skarbca.** — Stwierdzono dalej, **że urządzenia sygnalizacyjne były uszkodzone.** Zamach był przygotowywany albo na noc z soboty na niedzielę, albo na niedzielę. **Przygotowania są prawdopodobnie dziełem międzynarodowej bandy.**

Snowden w obronie Habsburgów.

Z Hagi powróciła czeskosłowacka delegacja (p. min. Benesz i p. Osouský) w nie nadzwyczajnym humorze. Zarówno wynik konferencji (tak korzystny dla Austrji i Węgier), jak i jej przebieg, nie wypadły dla Czechosłowacji pomyślnie. A obecnie, kiedy uczestnicy konferencji zaczynają udzielać wiadomości o jej przebiegu, pokazuje się nawet, że nie brakło w niej nawet przykrych dla Czech epizodów... Jeden z nich tak opisuje dziennik berneński „Lidove Noviny":

„Zderzenie się Dr. Benesza ze Snowdenem (w nocy z 18 na 19 stycznia) było najbardziej dramatycznym momentem całej nocy. **Snowden wystąpił gwałtownie w obronie własności habsburskich arcyksiążąt,** a stanowisko państw sukcesyjnych w stosunku do tych majątków porównał z postępowaniem złodzieja kieszonkowego, który kradnie komuś zegarek, a potem oświadcza, że go odda, ale tylko za odszkodowaniem...

Takich wystąpień p. Snowdena było więcej, a Włosi sekundowali im entuzjastycznie.

Socjalista Snowden porównuje z postępowaniem złodzieja reformę rolną, która idzie po linji interesów „małych" ludzi. Żaden obrońca starego konserwatywnego porządku nie byłby się posłużył tym przykładem, którego użył socjalista Snowden... Jego słowa jednak skłaniają do robienia porównań. Anglja zabrała Hiszpanji Gibraltar, Grecji Rodos, a Hindusom Indje, choć żadnego do tego nie miała prawa. Dlatego nie może nam p. Snowden dawać pouczeń moralnych".

Wystąpienie p. Snowdena było w stosunku do państw sukcesyjnych obraźliwe; wiadomo już z pierwszej konferencji haskiej, że p. Snowden nie przebiera w wyrazach. Jest to jego sposób przemawiania. I ten nas nie dziwi.

Ale dziwić musi stanowisko zajęte przez Snowdena, jako socjalistę i członka rządu socjalistycznego... Po raz pierwszy chyba w **historji powojennej Europy zdarza się, że socjalistyczny minister staje w obronie własności prywatnej,** i to jeszcze rodziny panującej. Gdzież marksizm?

Nie dziw, że prasa socjalistyczna Europy przemilcza to tak dla niej niewygodne wystąpienie Snowdena!

Główny punkt konferencji londyńskiej.

krążowniki o 10 tysiącach ton.

Znaczne różnice zdań.

Tokio, 27. 1. (PAT). Bez względu na krążące wiadomości, iż delegacja japońska na konferencje w Londynie domagała się **przedewszystkiem omawiania sprawy statków linjowych,** korespondent Reutera dowiaduje się, iż rząd japoński uważa iż kolejność rozpraw **w danym wypadku posiada znaczenie drugorzędne, i w konsekwencji nie będzie czynił w tej sprawie nacisku.** Z drugiej strony istnieją dane, że zarówno urzędowe, jak i nieurzędowe koła sądzą, **że sprawa krążowników o pojemności 10.000 tonn, uzbrojonych w armaty 8-calowe, stanowić będą główne zagadnienie.** W kołach zbliżonych do ministerstwa marynarki japońskiej sądzą, iż Mac Donald byłby skłonny zgodzić się tymczasowo **na to, aby liczba posiadanych przez Anglję krążowników wspomnianego typu była niższa od liczby krążowników amerykańskich,** zglaszając zarazem desinteressement w sprawie japońskiej. Jak się zdaje, istnieją **poważne obawy, aby nie wywołało to poważnych trudności pomiędzy Japonją a W. Brytanją** zważywszy, że Japonja uważa stosunek **70% wobec floty ameryk.** tej kategorji za kwestję zasadniczego dla siebie znaczenia.

Londyn (AW). Anglja, Japonja i Włochy życzą sobie przedewszystkiem wzięcia pod obrady kwestji **zniesienia łodzi podwodnych i wielkich statków wojennych, Stany Zjednoczone zaś chciałyby zapobiec utworzeniu jednolitego frontu przeciw wielkim statkom wojennym i wyznaczenia pewnej liczby dla krążowników.** W prasie londyńskiej wywołały też pewne obawy pogłoski, że Mac Donald miał posunąć się dość daleko w kierunku znanego **kompromisu flotowego angielsko-amerykańskiego z r. 1928, który jak wiadomo wywołał swego** czasu wielkie wrażenie.

Trzecie czytanie budżetu w komisji.

Uchwalono jeszcze

DWIE ZMIANY W POZYCJI EMERYTURY.

Emerytury cywilne, preliminowane przez rząd w kwocie **94.191.000 zł.**, zmniejszyć o 5.163 tys. zł., wcielonych do części lasy państwowe, a podwyższyć **o 1 miljon zł. na emerytury dla przyjętych do służby tych funkcjonarjuszy państwowych, którym się należą emerytury na podstawie traktatu wiedeńskiego.** (Wniosek pos. Celewicza, który miał na myśli specjalnie funkcjonarjuszy narodowości ukraińskiej). Tak samo **emerytury wojskowe z 29.249 tys.** podniesiono **o 500.000 zł. na emerytury dla nieprzyjętych do służby byłych oficerów i podoficerów byłych państw zaborczych, którym na leżą się emerytury na podstawie tego samego traktatu.** Sumę preliminowaną na emerytury cywilne ma się jeszcze zmniejszyć **o emerytury dla pracowników poczt i telegrafów. Będzie to tylko przeniesienie do innej części.**

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano.

Pojedynek o Sieroszewskiego.

Znieważony literat J. Miller ciężko ranny.

Warszawa 27. 1. (Telef. wł.). W Warszawie **odbył się pojedynek pomiędzy ziemianinem Janowskim a literatem J. N. Millerem. Powodem pojedynku było znieważenie p. Millera przez Janowskiego za artykuł, w którym p. Miller** atakował Sieroszewskiego, zarzucając mu m. in. **plagjat literacki. Obaj przeciwnicy odnieśli rany, przyczem p. Miller jest ciężko ranny.**

Opancerzone auto dla policji.

W niektórych dziennikach ukazała się wiadomość, że policja zaopatruje się w samochody pancerne. „Gazeta Polska" wyjaśnia, że chodzi tu o jedno ciężarowe auto, przeznaczone dla przewozu rezerw policyjnych w wypadkach potrzeby. Auto to zbuduje „Ursus" i będzie ono o tyle „pancerne", że boki będą zaopatrzone **w dwumilimetrową blachę pancerną dla ochrony przewożonych policjantów od kul.**

Wydawnictwo podręczników akademickich.

Warszawa (Tel. wł.). Minister. oświaty powołało do życia **komitet wydawniczy podręczników akademickich przy minist. oświecenia.** Do komitetu wchodzi 4 profesorów warszawskich szkół akademickich oraz delegaci ministra. Celem komitetu jest zapobieganie brakowi podręczników przez ich wydawanie.

Komitet w pracy swej opierać się ma na danych i materjałach, dostarczonych przez wszystkie szkoły akademickie.

Komitet będzie współpracował z Kasą im. Mianowskiego, której minist. powierzyło techniczno-wydawniczą stronę prac komitetu.

Procedura w sądach pracy ma być przyspieszona.

Warszawa (Tel. wł.). W najbliższym czasie wejdzie w życie opracowana przez ministerstwo pracy nowela do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o sądach pracy. Nowela ta zawiera szereg **przepisów przyspieszających postępowanie przed Sądami Pracy,** na skutek, których zatargi będą rozstrzygane o wiele szybciej. Nowela prócz powyższego wprowadza Sądy Pracy **również w rolnictwie.**

Fałszywe banknoty 100-dolarowe.

Warszawa (Tel wł.). Banki warszawskie otrzymały z zagranicy opis fałszywych banknotów 100-dolarowych. Banki zagraniczne sygnalizują, że falsyfikaty **są odbite na prawdziwym papierze jedwabistym, fabrykowanym przez papiernie amerykańskiej mennicy państwowej,** rysunek banknotów zawiera **tylko drobne usterki,** które mogą zauważyć jedynie fachowcy. Usterki te podlegają na mniejszym o ułamek milimetra wymiarze rysunku drukowanego na banknocie, skrzywiony **jest owal,** w którym zwykle umieszczone są na banknotach dolarowych wizerunki prezydentów. Numery serji banknotów nie mogą służyć do rozróżniania falsyfikatów, ponieważ **fałszerze ciągle zmieniali numerację.**

DEMONSTRACJE KOMUNISTÓW.

Warszawa 27. 1. (Telef. wł.). W południe komuniści usiłowali urządzić demonstrację. Policja demonstrantów rozpędziła.

TRAGICZNA ŚLIZGAWKA.

Warszawa 27. 1. (Telef. wł.). W Wilanowie utonęły dwie dziewczynki na ślizgawce.

Warszawa 27. 1. (Telef. wł.). **Wczoraj** w gminie Lubenia powiatu Rawskiego, podczas zebrania gromady wiejskiej, **ktoś wystrzelił z dubeltówki i ranił w głowę sołtysa Osieckiego.**

TADEUSZ TOMCZYK.

Samobójca.

Jeszcze raz przystanął przed domem i wyzywającem spojrzeniem objął stężoną mrozem ciemnię styczniowego wieczoru.

Ostatni raz.

Stalowem spojrzeniem przebił się śmiało poprzez blaski gazowych ulicznych latarń i zaglądnął lekkim uśmiechem pobłażania w szeregi jarzących się okien. Jak zawsze, tylko że dzisiaj już po raz ostatni...

Stał. patrzał i myślał.

I jak zawsze odszedł z niczem, lecz dzisiaj już krokiem silnym i stanowczym.

Przed drzwiami wytarł starannie trzewiki i spokojnie, pewnie wszedł do pokoju. Po ciemku zciągnął z siebie lekkie wyświechtane palto i wraz z kapeluszem rzucił w kąt, na łóżko. Potem zaświecił lampę, potarł skostniałe dłonie i zasiadł poważnie przy stole.

Długą chwilę przeczekał rozmyślaniem. aż na twarzy zbudzi się ten silny, kojący ironiczny uśmieszek, poczem miarowem stukaniem palców prawej ręki o splamiony blat stołu począł porządkować rozhasane swawolnie. młodziutkie lecz silnie oparte myśli.

A więc:

Zgodnie z rannem postanowieniem dzisiaj o godzinie ósmej wieczorem palnąć sobie nieodwołalnie w łeb. Listów ani usprawiedliwień nie pozostawiać po sobie żadnych. Nie naruszać żadnych sprzętów. tak, aby każdy trzeźwiej myślący już na pierwsze spojrzenie odgadł, że mu na niczem nie zależało. że go już nic nie interesowało. Przez cały pozostały czas (spojrzał na zegarek) to jest jeszcze dwie godziny i siedem minut nie myśleć już wcale o sprawach intymnych a zwłaszcza o tych godzinach ostatnich. Nie myśleć i to pod grozą obrazy własnej czci, honoru. A w ostatniej chwili, t. j. punktualnie o godzinie ósmej pociągnąć za cyngiel (najlepiej przed lustrem, na krześle) lecz tak spokojnie aby ten uśmiech zastygł wyraziście na twarzy, aby wiedzieli...

A później? Nie jego to już rzecz.

Pozostawała jednak jeszcze jedna drażniąca sprawa. Myśl, że jutrzejsze dzienniki rozniosą samobójczą wieść i melodji jego nazwiska rozpierała się w nim upokarzającym wstrętem i nieokreślonym lękiem. Przeczuwał, iż go napewno posądzą o jakiś zawód miłosny. sprzeniewierzenie albo. co najgorsze o niezaradność życiową, o nędzę. Niby to ostatnie byłoby częściową racja. ale tylko z tego powodu, że człowiek głodny trzeźwiej myśli.

Zresztą mniejsza o to. Niechby myśleli najgorzej aby tylko sprawa ta nie rzucała mu się tak jaskrawo w oczy i nie upokorzała go przed samym sobą. Bo jakże tu umierać świadomie w masce tak banalnych oklepanych powodów. Jak wytrzymać? Cóżby na to powiedzieli znajomi? — Przecież teraz byle chłop wiesza się. topi. nawet strzela o takie coś. Przytem jakby to głupio wyglądalo, naprzykład:

...nasz malarz ...ski wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie. Przyczyną samobójstwa była... Brrr... to okropne!

Należało temu stanowczo jakoś zapobiec, tylko jak?

Zerwał się gorączkowo od stołu i szybkiemi krokami począł przemierzać pokój. Z twarzy znikł mu ów uśmiech..' rysy zaostrzyły się hardo wysiłkiem myślenia. Takim dawnym, zapomnianym już.

Nagle przystanął, podszedł do lustra i uśmiechnął się triumfująco. Na twarzy zakwitł mu znowu uśmieszek.

— Już wiem — mruknął z zadowoleniem — machnę list do którejkolwiek redakcji. wyświetlę krótko właściwy powód mej śmierci i basta. Aby tylko wiedzieli. Mogą mnie później wyśmiewać, posądzać nawet o coś tam...

Zadowolony rozsiadł się wygodnie przy stole i ujął pióro. Przez chwilę pomyślał jeszcze jakże rozkoszną satysfakcją byłoby posiadanie choć kilku złotych. Dla odwrócenia najważniejszych podejrzeń, bo o długach nie myślał nigdy. Poczem puścił bez namysłu skrzypiące pióro na białą taflę papieru. Pisał szybko i niewyraźnie:

Szanowna Redakcjo!

Pomijając wszelkie konwencjonalne wstępy proszę miniejszem o łaskawe sprostowanie mylnie podanych powodów mej śmierci w zmiankach lokalnych gazet. jeśli takowe zamieszczą przy powołaniu się na to pismo.

Otóż, wyświetlając tę sprawę jedynie w celu poskromienia najróżnorodniejszych, zawsze niedorzecznych pogłosek, zaznaczę najpierw, że nad krokiem tym myślałem już od dawna, przejrzałem na wkroś wszystkie myśli i skonstatowałem, że moje istnienie na tej ziemi jest tylko jakąś fatalną pomyłką Wszechmocy.

Po długim stosunkowo śnie dzieciństwa, zawrocie i oszołomieniu i niewłaściwej mi atmosferze, teraz dopiero otworzyłem oczy i stwierdziłem bez żadnych przykrości i zadowoleń. że nie ma tu faktycznie dla mnie nic, coby usprawiedliwiło dalszy mój byt. Nie widzę tu nic prócz wyrafinowanego, w złocone ramy kultury zatkniętego, oszukaństwa i tej brudnej, rodzącej się w każdym zakątku plugawem szczęściem. rozkoszy, co w wierca ludzkość w ocean czasu. Nie widzę uroku w tej wiośnie ani w tym jakimś tęskniącym uśmiechu, nie wyczuwam wcale ciepła prawdziwej miłości w rozedrganych namiętnością ciałach. Wogóle nic, nic. Nawet ta wsławiona kobieta. wino, poezja robią na mnie treścią swą wrażenie suchych szkieletów, które każdy dokonuje według swego upodobania, kosztem bólu drugich, przeróżnemi błyskotkami. ponuremi jak sztuczna noc krzyżami cierpień, albo matowemi perłami nieszczęśliwie zachowanej cnoty. Słowem złuda i nikczemność.

Nic więc chyba dziwnego, że odchodzę z tego globu tak. jak odchodzi człowiek po pijanej nocy z jakiegoś przygodnego rynsztoku...

(Dokończenie nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka